



Jan Wacław Machajski

Pracownik umysłowy
i inne pisma

GENEALOGIA WSPÓŁCZESNOŚCI
HISTORIA IDEI W POLSCE 1815-1939



Jan Wacław Machajski

Pracownik umysłowy
i inne pisma



GENEALOGIA WSPÓŁCZESNOŚCI
HISTORIA IDEI W POLSCE 1815-1939



Jan Wacław Machajski

Pracownik umysłowy
i inne pisma

Wprowadzenie i redakcja naukowa
Piotr Laskowski



Redaktorka prowadząca
Kaja Kojder

Redakcja
Bartłomiej Blesznowski
Elwira Wyszyńska

Korekta
Katarzyna Jabłońska-Kulak

Indeks
Łukasz Śledziecki

Projekt okładki i stron tytułowych
Ireneusz Sakowski

Skład i łamanie
Akces, Warszawa

ISBN 978-83-235-2224-9

© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015

Publikacja dofinansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012–2015



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4
e-mail: wuw@uw.edu.pl
Księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2016

Spis treści

Piotr Laskowski, <i>Jan Wacław Machajski: jasnowidz i prorok</i>	7
Pracownik umysłowy	89
Część I. Ewolucja socjaldemokracji	91
Przedmowa (91); Ewolucja socjaldemokracji (111); Zakończenie (190)	
Strajk majowy. Apel	205
Część II. Naukowy socjalizm 1905	213
Wstęp do wydania pierwszego (214); Rozdział pierwszy. Czego żąda dla robotników ekonomiczna doktryna Marksa (216); Rozdział drugi. Teoria Rodbertusa kapitału narodowego (225); Rozdział trzeci. Marksowa teoria społecznego kapitału stałego (233); Rozdział czwarty. Socjalizm państwowy (250); Rozdział piąty. Marksizm w Rosji (266)	
Socjalistyczna nauka jako nowa religia 1905	289
Pracownik umysłowy. Część III. Zeszyt II (289); Socjalistyczna nauka jako nowa religia (290)	
Bibliografia	315
Indeks nazwisk	323

Jan Wacław Machajski: jasnowidz i prorok

I

Na początku jest głód. Machajski od głodu zaczyna i do głodu nieustannie powraca. Wygłodniałe, ujarzmione miliony, głodne masy¹, głodowa śmierć. Na początku jest głód i umierające z głodu „społeczne odpady”.

„Głodne masy” to nie figura retoryczna. W latach 1891–1892 głodowało w Rosji od 14 do nawet 20 milionów ludzi, około 400 tysięcy zmarło, przede wszystkim z powodu chorób wywołanych niedożywieniem. Następna klęska głodu spadła na Rosję w roku 1897, rok później w Mediolanie głodujących rozstrzelało wojsko. Ludowa włoska pieśń oporu utrwaliła ten moment:

Słyszac przejmujące, zbolale okrzyki
tłumu, który domagał się chleba,
okrutny monarchista Bava,
nakarmił głodujących ołowiem².

W tym samym 1898 roku Machajski przystępuje do pisania *Ewolucji socjaldemokracji*, tekstu, który miał stać się pierwszą częścią *Pracownika umysłowego*. Zaczyna od przywołania „niemal corocznie zmiotanych z powierzchni ziemi setek tysięcy ludzi”.

Owszem, nastąpiło w Rosji „ożywienie inteligencji, wywołane katastrofalnym głodem w latach 1891–1892”³, ale sprowadzało się ono zazwyczaj do teoretycznych sporów między narodnikami a marksistami na temat dróg rozwoju kraju, problematyki rynku wewnętrznego w peryferyjnym kapitalizmie itd.

¹ [J.W. Machajski], *Bilans burżuazyjnej rewolucji rosyjskiej*, w: *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich do 1914 r.*, H. Rappaport (oprac.), Warszawa 1981, PWN, s. 268; [J.W. Machajski], *Burżuazyjna rewolucja a sprawa robotnicza*, b.m. [Genewa], 1905, b. wyd., s. 10.

² G. Vettori, *Canzoni italiane di protesta (1794–1974)*, Roma 1975, Newton Compton, s. 98. Zob. *Pracownik umysłowy*, s. 153–154 (wszystkie odnośniki odsyłają do niniejszego wydania).

³ F. Kon, *Narodziny wieku. Wspomnienia*, tłum. Z. Korczak-Zawadzka, Warszawa 1969, Książka i Wiedza, s. 471.

Owszem, owe setki tysięcy stanowiły w tych debatach istotny punkt odniesienia, ale stawały się coraz bardziej bezcielesne, bo też ich śmierć posłużyć miała teraz prawidłowemu zarysowaniu tendencji ekonomicznych. Lew Tołstoj, jeden z nielicznych, rzucił się w wir pracy pośród konających i chorych, organizował kuchnie ludowe, piekarnie, szpitale – i coraz silniej odczuwał własną bezsilność. Jego wiara, że nigdy nie wolno sprzeciwiać się złu przemocą, pozostała niewzruszona – ale Tołstoj był świadom jej ceny, w czerwcu 1891 roku notował: „czuję do siebie wstręt nie do opisania”⁴.

Ten wstręt nie jest obcy i Machajskiemu. Ale Machajski, by być po stronie „motłochu, powodowanego prymitywnymi, materialistycznymi interesami”⁵, odrzuci tołstojowski idealizm – wstręt poprowadzi go ku rozpaczyc Nieczajewa.

Stanisław Brzozowski, znający dobrze ten wstręt i tę rozpacz, w *Plomieniach* kazał Nieczajewowi wygłosić zjadliwą parodię inteligenckiej konwersacji, parodię nasyoną tym samym bolesnym sarkazmem, który napotkamy na kartach *Pracownika umysłowego*:

Im by tylko książeczkę czytać:

„– Dzień dobry, Wasyli Iwanowiczu, a co słyhać?

– Wszystko dobrze, Iwanie Wasyljewiczu. W kazańskiej guberni do głodnych chłopów kartaczami strzelali. Stu czy dwustu zabito.

– Ot, co? Ja zawsze mówiłem, że my mamy niemożliwy ustrój.

– Wasza racja... głodnemu po co kartacze.

– Oczywiście, głodny potrzebuje chleba.

– Naturalnie: chleb powinien być dla wszystkich...

– Tak oto właśnie: ja teraz o tym piękną książkę czytam.

– A ja czytam o szkodliwości prostytucji...

– Także ważna kwestia. To po przeczytaniu poproszę...

– Z przyjemnością, z przyjemnością, wzajemnie”.

I całkiem to oni [...]: Ja tobie dam piękną ideę i ty mi dasz piękną ideę, i basta⁶.

Machajskiego łączy z Nieczajewem nienawiść do owych „pięknych idei”. „O jedno cię proszę: nie mów pięknie”, powiada Turgieniewowski Bazarow, bo „mówić pięknie jest rzeczą nieprzyzwoitą”⁷. Stefan Żeromski zapisze z żalem, że się Machajski „kroi na Bazarowa i nihilistów”⁸.

Ale Nieczajew jest zawsze sam, zimny, bezwzględny, okrutny, poświęcony na ofiarę, zrywający wszelkie więzy łączące go ze społeczeństwem⁹. Pozostaje inteligentem planującym i egzekwującym rewolucyjne działania. Machajski

⁴ Zob. W. Szklowski, *Lew Tołstoj*, tłum. R. Granas, Warszawa 1982, PIW, s. 513.

⁵ Zob. *Pracownik umysłowy*, s. 308–309.

⁶ S. Brzozowski, *Plomienie*, Kraków 1956, Wydawnictwo Literackie, s. 109.

⁷ I. Turgieniew, *Ojcowie i dzieci*, tłum. J. Guze, Warszawa 1957, PIW, s. 164.

⁸ Cyt. za Z. Zaremba, *Słowo o Wacławie Machajskim*, Paryż 1967, Księgarnia Polska, s. 21.

⁹ Zob. *Katechizm rewolucjonisty*, cytowany *in extenso* w: K. Marks, F. Engels, *Alians Demokracji Socjalistycznej a Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1961–1981, Książka i Wiedza (t. 1–39; dalej cyt. jako MED z numerem tomu), t. 18, s. 468 i n.

dostrzega istniejące formy autonomicznego oporu, chce je złączyć i ocalić przed politycznym zagospodarowaniem. Ta różnica, jak zobaczymy, jest nie do przecenienia.

II

Koleje życia Machajskiego zostały już po wielokroć opisane¹⁰, nie ma więc powodu, by je tu szczegółowo rekonstruować, krótki rys jest wszakże niezbędny. Urodził się prawdopodobnie 27 grudnia 1866 roku w Busku nieopodal Kielc¹¹. Pewne elementy biografii łączą go – choć nie należy chyba wyciągać z tego zbyt daleko idących wniosków – z cztery lata młodszym Leninem: obaj przychodzą na świat w mieście prowincjonalnym, w skromnych rodzinach urzędniczych¹², obaj zostają dość wcześnie osieroceni przez ojca (Machajski był jeszcze

¹⁰ Najlepszą biografią Machajskiego jest niewątpliwie M. Shatz, *Jan Waław Machajski. A Radical Critic of the Russian Intelligentsia and Socialism*, Pittsburgh, Pa. 1989, University of Pittsburgh Press. Znakomite syntetyczne omówienie poglądów Machajskiego przedstawił A. d'Agostino, *Intelligentsia Socialism and the „Worker's Revolution”: The Views of J.W. Machajski*, „International Review of Social History” 1969, nr 4, s. 54–89. Autorem najistotniejszych opracowań na polu historycznych, na polu źródłowych, jest uczeń i współpracownik Machajskiego, Max Nomad (Nacht): M. Nomad, *The Saga of Waław Machajski*, w: idem, *Aspects of Revolt*, New York 1959, Bookman Associates, s. 96–117; oraz autobiograficzna M. Nomad, *Dreamers, Dynamiters and Demagogues*, New York 1964, Waldon Press. Dużą wartość zachowuje wstęp Alexandre'a Skirdy do francuskiego wydania wybranych pism Machajskiego: A. Skirda, *Présentation. Le contempteur des «capitalistes du savoir»*, w: J.W. Machajski, *Le socialisme des intellectuels*, A. Skirda (oprac.), Paris 2001, Les Éditions de Paris, s. 19–95. Zdecydowanie najwybitniejszą książką w języku polskim jest Z. Zaremba, *Słowo o Waławie Machajskim* (zob. dalej w niniejszym szkicu). Bogatym w informacje biograficzne opracowaniem, skoncentrowanym przede wszystkim na przyjaźni Machajskiego z Żeromskim (acz obejmującym znacznie szersze pole) jest: S. Pigoń, *Zygzałki przyjaźni. Jan Waław Machajski–Stefan Żeromski*, w: idem, *Mile życia drobiazgi*, Warszawa 1964, PIW, s. 346–404; zob. też szerszą wersję tego tekstu: S. Pigoń, *Żeromski–Machajski. Zygzałki przyjaźni*, „Życie Literackie” (Kraków), nr 17 (483), 23 kwietnia 1961; nr 20 (486), 14 maja 1961; nr 36 (502), 3 września 1961; nr 39 (505), 24 września 1961. Zob. też D. Zych, *Jan Waław Machajski (Zagadnienia biografii)*, w: *Historia i kultura. Studia z dziejów polskiej myśli kulturalnej*, t. 2, A. Mencwel (red.), Warszawa 1991, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego. Warto też zwrócić do broszury S. Dzikowski, P. Frankowski, *Polski anarchista czy heretyk myśli rewolucyjnej. Życie, działalność i poglądy Jana Waława Machajskiego*, Mielec 2001, Inny Świat. Niestety najnowsze opracowanie polskie, L. Dubel, *Zapomniany prorok rewolucji. Szkic o Janie Waławie Machajskim*, Lublin 2009, Wydawnictwo UMCS, obciążone jest znaczną liczbą błędów. Szersze zestawienie opracowań, zob. Bibliografia w niniejszym wydaniu.

¹¹ Lub 8 stycznia 1867 r. w Pińczowie. Pełne omówienie kontrowersji związanej z datą i miejscem urodzin Machajskiego: A. Parry, *Jan Waław Machajski: his Life and Work*, w: A. Wolskij, *Umstwiennyj rabocizj*, New York – Baltimore 1968, Inter-Language Literary Associates, s. 7 wraz z przyp. 1.

¹² M. Shatz, *Jan Waław Machajski...*, s. 3: „okoliczności niewystarczające, by uczynić go [Machajskiego] rewolucjonistą, ale z pewnością sprzyjające”; C. Malaparte, *Legenda Lenina*, tłum. W. Komarnicka, S. Łukowski, Warszawa 1995, Rytm, s. 14: „Z takiego środowiska carat rekrutował sobie najbardziej oddanych urzędników, rewolucja zaś najgroźniejszych nihilistów” (książka Malaparte, o czym nie należy zapominać, jest pamfletem, jakkolwiek nie pozbawionym inteligencji).

dzieckiem, Lenin miał lat 16), obaj w dramatycznych okolicznościach tracą ukochanego brata – brat Lenina zostanie skazany na śmierć za udział w narodnickim spisku antycarskim, brat Machajskiego popełni samobójstwo¹³. Obaj dużo czytają, z sukcesem zdają szkolne egzaminy. Wreszcie obu cechuje pasja polemiczna. O ile jednak systematycznej, uporządkowanej umysłowości młodego Lenina odpowiadać będzie staranne badanie jednej teorii, apologia i – do 1902 roku – zdecydowana obrona ortodoksji, o tyle Machajski przechodzi burzliwą drogę ideową, zawsze jako heretyk i buntownik, odrzucający kolejne teorie, które podda próbie.

„Szczęśliwie dla historyka jednym z najbliższych przyjaciół Machajskiego, i w kieleckim gimnazjum, i na Uniwersytecie Warszawskim, był przyszły powieściopisarz Stefan Żeromski”, zauważył Marshall Shatz¹⁴. Machajski i Żeromski poznali się w roku 1883, w VI klasie kieleckiego gimnazjum, a ich wzajemne odzianie w zasadzie nigdy nie osłabło. Poza zapisami w *Dzienniku*, zawsze czuły, choć wobec kolejnych wyborów ideowych Machajskiego naznaczonymi narastającym lękiem i żalem, Żeromski nada rysy przyjaciela kilku bohaterom swoich dzieł. Obraz z czasów gimnazjalnych – to postać Andrzeja Radka w *Szyfowych pracach*. Rewolucjonista, ukochany, choć coraz bardziej odległy – to Zagozda w *Róży* i Żłowski z *Nawracania Judasza*. Gdy Zagozda mówi: „Człowiek w miękkie szaty odziany – to co innego niż człowiek w przepoconej koszuli, w brudnej sukmanie i cuchnącym kożuchu. Mularz z rękoma chropawymi od zaschłego wapna i parlamentarny mówca z atlasowymi dłońmi – to tylko na pozór ta sama falanga ludu. Socjalistyczny poseł do parlamentu, pobierający dziesięć rubli czy guldenów dziennie, i nędzarz ze zdartymi od pracy dłońmi, głosujący posłusznie na parlamentarnego towarzysza – to zabawne kłamstwo towarzyskie”¹⁵ – jest tu i myśl Machajskiego, i ton, tak dobrze Żeromskiemu znany. Gdy jednak Żeromski usiłuje zrozumieć, wytłumaczyć sobie rozejście się ich dróg, wpada w pułapkę i nie zauważa rzeczy najistotniejszej. Jego Zagozda dręczony jest winą klasową, prowadzącą go ku pełnemu, zdeterminowanemu samopoświęceniu – ale niczym Nieczajew jest sam: „Ciągnę pług ku nie zoranym rolom, których nieszczęsny lud orać nie umie. Idę ku nieznanemu światu”¹⁶. Tymczasem myśl Machajskiego wyrasta z przekonania, że klasom podporządkowanym niepotrzebni są inteligentcy Prometeusze, i więcej jeszcze – że owi Prometeusze przechwytyją autonomicz-

¹³ Żeromski zapisał w dzienniku: „Wacek mnie zawiadamia, że brat jego palnął sobie w łeb, zostawiając żonę z trojgiem dzieci [...]. Milczy i żuje zgryzotę od paru dni. Często przychodzi do mnie, siada na stołku i siedzi przez parę godzin nie odzywając się wcale do mnie [...]. Wreszcie wczoraj gadał mi całą historię. Gadał przez parę godzin, gadał, gadał”. Wspomnieniu towarzyszy zanotowany pod tą samą datą cytat z Taine’a: „Przeznaczeniem naturalnym człowieka, tak jak i zwierzęcia każdego, jest być zabitym lub umrzeć z głodu”, S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 2 (1882–1886), Warszawa 1954, Czytelnik, s. 422 i 421; por. Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 19.

¹⁴ M. Shatz, *Jan Wacław Machajski...*, op. cit., s. 7.

¹⁵ S. Żeromski, *Róża. Dramat niesceniczny*, w: idem, *Pisma zebrane*, t. 20, Warszawa 1999, Czytelnik, s. 40.

¹⁶ Ibidem, s. 45.

ny i twórczy opór podporządkowanych, pacyfikują go i kanalizują, by posłużyć ustanowieniu inteligenckiego panowania. Nie dostrzegając tej fundamentalnej kwestii, Żeromski nada Machajskiemu rys tragiczny, naznaczony romantyczną rozpaczą, który dzięki swej intensywności określi, jak zobaczymy, sposób ujmowania tej postaci przez najżywczych jej, i w pewnym sensie najciekawszych, komentatorów: ostatecznie widzieć będziemy jedynie twarz Machajskiego-Żłowskiego, „twarz zniszczoną od tortur ducha, w samotności cel więzienia, lub izb poddasza”, przybierającą „rysy iście szatańskie”¹⁷.

Początki ideowych poszukiwań Machajskiego są typowe dla jego pokolenia – a zatem w roku 1887, już w Warszawie, patriotyczny aktywizm, czytanie i komentowanie *Rzeczy o obronie czynnej i skarbie narodowym* Miłkowskiego-Jeża¹⁸, związek młodzieży Zet. Ale i gorące, intensywne zaangażowanie w kółka samokształceniowe rzemieślników i robotników – „Machajski wkłada w tę pracę całą duszę. Przygotowuje starannie każdy wykład, sporządza nocami mapy i wykresy, mające uplastycznić słowa”¹⁹.

Bardzo szybko Machajski zwraca się ku socjalizmowi („Wacek szczerwieniał tak, że zaczyna się zabarwiać na karminowo”, notuje Żeromski²⁰). Wiąże się z grupą „socjalistów narodowych”, łączących socjalizm ze sprawą niepodległości Polski. Ideowym przewodnikiem socjalistów narodowych był Bolesław Limanowski, pismem – wydawana w Paryżu „Pobudka”. W 1890 roku, w rocznicę powstania listopadowego, na nielegalnym zebraniu Machajski opowiada się zdecydowanie za kierunkiem „narodowym”, przeciw internacjonalistycznemu²¹. W roku następnym, po krótkim pobycie w Krakowie, aresztowaniu przy próbie przemycenia z Galicji do Królestwa nielegalnej literatury i wydaleniu z Austrii – trafia do Zurichu. Wysyła tekst do „Pobudki” (ukaze się w styczniu 1892 r.), ale jego drogi z socjalistami narodowymi już się rozchodzą. „Patrioci stawali się socjalistami. Ale poczułem, że się stawali socjalistami tylko po to, aby wciągnąć masy ludowe do walki za »ojczyznę«; że ci arystokraci wcale nie myślą o oswobodzeniu mas ludowych, lecz o niepodległym państwie polskim”²². Żeromski spotka go w styczniu 1892 r. i będzie pisał z bólem: „rzadko się widujemy, a widząc się mało mamy sobie do powiedzenia [...], to jeden z wielu postępowców, wyśmiewających dziś to, za co wczoraj gardło

¹⁷ S. Żeromski, *Nawracanie Judasza*, w: idem, *Dzieła. Powieści*, t. 11, Warszawa 1956, Czytelnik, s. 74.

¹⁸ Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 16.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ S. Żeromski, *Dzienniki*, op. cit., t. 2, s. 417.

²¹ Zob. F. Tych, *Związek Robotników Polskich*, Warszawa 1974, Książka i Wiedza, s. 89.

²² Cyt. za: W. Machajski, „Życie i poglądy Wacława Machajskiego”, rękopis i maszynopis znajduje się w kolekcji Maxa Nomada (Nachta) w International Institute of Social History (dalej: IISH) w Amsterdamie: Max Nacht Papers 1892–1973, teczek 22. W wersji polskiej opubl. w: „Wiadomości” (Londyn) nr 9 (831), 4 marca 1962 r. Wersja cyfrowa, za którą cytujemy: <http://lewicowo.pl/zycie-i-poglady-waclawa-machajskiego/> (dostęp: listopad 2015).

dawał”²³. Machajski włącza się w działalność II Proletariatu, porzuca kwestię narodową na rzecz rewolucji społecznej, przygotowuje dwie odezwy: pierwsza, pisana przed świętem 1 maja, dotrze do kraju dopiero rok później, druga – tworzona pod ogromnym wrażeniem strajku łódzkiego – zostanie wydrukowana w czerwcu 1892 r. Bunt pierwszomajowy w Łodzi jest w jego myśleniu punktem zwrotnym – powszechny strajk robotniczy, spontaniczna i autonomiczna forma walki, będzie odtąd dla Machajskiego stałym punktem odniesienia.

Ze świeżo wydrukowaną drugą odezwą Machajski próbuje wrócić do Królestwa. Zostaje aresztowany na granicy. Otrzyma wyrok 3 lat więzienia (w Cytadeli warszawskiej i petersburskich Krestach) i 5 lat zesłania w syberyjskim Wilujsku nad Leną.

Do Wilujka Machajski trafia w roku 1895. „Natychmiast zabrał się za czytanie książek”²⁴. Listę lektur można częściowo odtworzyć na podstawie *Pracownika umysłowego*. Były wśród nich między innymi trzy tomy *Kapitału* Marksa, *Das Kapital* Rodbertusa, książkowa edycja akt lipskiego procesu Wilhelma Liebknechta i Augusta Bebla w 1872 roku, *Historia socjaldemokracji niemieckiej* Mehringa, *Czy Europa ma skończyć Liebknechta*, broszura Akselroda *K woprosu o sowriemiennych zadaczach i taktikie ruskich socjal-demokratow*²⁵. Spośród pism – kilka numerów PPS-owskiego „Przedświtu”, pisma rosyjskie, między innymi „Nowoje Słowo” i „Naucznoje Obozrenie”, oraz obficie wykorzystane przez Machajskiego roczniki „Neue Zeit”²⁶, wydawanej przez Karola Kautsky’ego najważniejszej gazety niemieckiej socjaldemokracji. Machajski orientował się też dobrze w treści przemówień, wygłaszanych na corocznych zjazdach partyjnych SPD, ale trudno stwierdzić, czy znał je z artykułów publikowanych w „Neue Zeit”, czy wprost z drukowanych bezpośrednio po zjazdach protokołów²⁷.

W 1898 roku Machajski zabiera się za pisanie *Ewolucji socjaldemokracji*, ukończy ją rok później²⁸. Drobną uwagę Machajskiego w „Przedmowie”, dołączy-

²³ List S. Żeromskiego do żony, 25 stycznia 1892, cztery dni później, wyraźnie poruszony Żeromski wracał do tego spotkania w kolejnym liście: „Wacek z wyżyn doktrynek, jakie obecnie trzyma w pachcie, zarzuca mi wstecznicstwo, konserwatyzm, filisteryją. Ja z nim – obecnie – nic prawie nie mam wspólnego [...]. Jest to szlachetny chłopiec, dobry doktryner, ale ani podobny do dawnego Wacka”, cyt. za: S. Żeromski, *Elegie i inne pisma literackie i społeczne*, Warszawa-Kraków 1928, wyd. J. Mortkowicz, s. 386.

²⁴ A. Szetlich, *Pamięci W.K. Machajskiego*, „Izwestia”, 24 lutego 1926; por. też W. Machajska, „Życie i poglądy...”, op. cit.

²⁵ Szczegółowe odnośniki bibliograficzne podajemy w przypisach do tekstu *Pracownika umysłowego*.

²⁶ Por. W. Machajska, „Życie i poglądy...”, op. cit.: „Zesłani mieli nie tylko główne dzieła Marxa, Engelsa, Kautsky’ego, nie tylko czasopisma rosyjskie, ale również komplety »Neue Zeit« za szereg lat”.

²⁷ W przypisach odsyłamy do protokołów.

²⁸ W dołączonym w 1905 r. wstępie Machajski twierdzi, że *Ewolucja socjaldemokracji* została napisana w roku 1898, Marshall Shatz zauważył, że sformułowania zawarte w tekście świadczą o tym, że ostateczną formę tekst zyskał w roku 1899 (M. Shatz, *Jan Wacław Machajski...*, op. cit., s. 193, przyp. 55). Sformułowania te wskazujemy w przypisach.

nej do wydania z 1905 roku, pozwala dość precyzyjnie zrekonstruować proces powstawania tekstu: „broшура ta jest zbiorem osobnych artykułów, ułożonych w innym porządku niż powstawały. Przykładowo, najwcześniejsze są dwa pierwsze artykuły o rosyjskiej socjaldemokracji”. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa chodzi tu o podrozdział VII, który ostatecznie domyka *Ewolucję socjaldemokracji*. Składa się on z dwóch wyraźnie odrębnych części – pierwsza stanowi krytyczny komentarz do manifestu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, ogłoszonego w chwili jej powstania, wiosną 1898 roku. W części drugiej Machajski komentuje przywołaną wyżej broszurę Pawła Akselroda, opublikowaną w Genewie w tym samym 1898 roku²⁹. Można więc sądzić, że impulsem dla Machajskiego stało się założenie SDPRR i sformułowanie jej programu – krytyka tego programu, rozszerzona o krytykę „narodowego” kierunku PPS i Bundu, poprowadziła Machajskiego ku najpotężniejszej partii socjaldemokratycznej w Europie, niemieckiej SPD, rozdartej w 1898 roku sporem między rewizjonizmem Eduarda Bernsteina a ortodoksją Karola Kautsky’ego. Spór ów zajmował żywo zesłańców i *Ewolucja socjaldemokracji*, powielona nielegalnie na hektografie i szybko wśród nich rozpowszechniona, czytana była także, a może przede wszystkim, w tym kontekście³⁰.

Niemal natychmiast po ukończeniu *Ewolucji*... Machajski przystąpił do pisania kolejnej pracy, *Naukowego socjalizmu*. Ukończył ją w roku 1900. W tym samym roku upłynął termin zesłania³¹, lecz w drodze powrotnej Machajski został zatrzymany w Irkucku, podróżował bowiem z żoną Jurija Stieklowa (Nachamkisa)³², który uciekł z zesłania kilka miesięcy wcześniej³³. Przy Machajskim znaleziono egzemplarze *Ewolucji socjaldemokracji*. Z więzienia zwolniono go za kaucję, wynoszącą 5000 rubli, zebraną przez irkuckich zesłańców. Machajski musiał jednak pozostać w mieście pod nadzorem policyjnym, do czasu zakończenia śledztwa – jak się okazało, przez trzy lata.

W Irkucku Machajski zebrał wokół siebie grupkę zesłańców. Wspólnie uruchomili nielegalną drukarnię, w której na mimeografie powielono *Naukowy socjalizm*, a także *Ewolucję socjaldemokracji* zaopatrzoną w nowe „Zakończenie”.

²⁹ Niewykluczone, że mówiąc o „dwóch artykułach”, Machajski ma na myśli podrozdział VI i VII. W pierwszym zdaniu podrozdziału VI Machajski wymienia trzy partie: PPS, Bund i SDPRR, choć następnie skupia się na krytyce programu PPS i – marginalnie – Bundu. Niemniej podrozdział VI i VII tworzą, jak się wydaje, całość.

³⁰ W. Machajska, „Życie i poglądy...”, op. cit.

³¹ Róża Luksemburg donosiła w lutym 1900 r. Leonowi Jogichesowi: „Z innych wysłańców wraca tu za granicę ów Machajski, o którym pamiętasz może z Zurychu, był wówczas patriotą, teraz jest s[ocjal]-d[emokrata], ale bardzo zagorzały radykał”, cyt. za *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 1, cz. 2, F. Tych, H. Buczek (red. i oprac.), Warszawa 1962, Książka i Wiedza, s. 10.

³² Jurij Stieklów (Owszij Nachamkis; 1873–1941), rewolucjonista, od 1903 r. bolszewik, biograf Bakunina, redaktor „Izwestii”, aresztowany w czasie wielkiej czystki, zmarł w więzieniu.

³³ *Przegląd Robotniczy*, październik–listopad 1900, w: *SDKPiL. Materiały i dokumenty*, op. cit., t. 1, cz. 2, s. 67.

Obu częściom Machajski nadał teraz wspólny tytuł: *Pracownik umysłowy*. W kwietniu 1902 roku drukarnia wypuściła apel pierwszomajowy Machajskiego, dołączony później jako suplement do *Pracownika umysłowego*.

Pracownik umysłowy jest tekstem szczególnym, wyraźnie różnym od pozostałych pism Machajskiego. O ile tamte, egzoteryczne, stanowią zwarty, deklaratywny wykład ukształtowanych już poglądów, o tyle *Pracownik umysłowy* jest zapisem tworzącej się i rozwijającej myśli, myśli, która rodzi się w sporze, wykuwa w walce, nie stroni od sarkazmu. Machajski żywi się słowami przeciwników, obficie cytuje, szukając szczelin, z których podejrzliwa lektura wydobędzie prawdę zakrytą rewolucyjnym frazesem. Jego myśl przybiera kształt komentarza, nie wykładu. *Pracownik umysłowy* jest więc tekstem gęstym, trudnym, wymagającym orientacji w szeroko pojętej myśli lewicowej. Zarazem to spośród wszystkich prac Machajskiego tekst najbogatszy, najpełniejszy, najbardziej frapujący.

W 1903 roku, skazany na ponowne zesłanie, Machajski uciekł z Aleksandrowskiego więzienia etapowego. Ucieczkę współorganizował dawny działacz II Proletariatu i współtowarzysz zesłania w Wilujsku, Aleksander Szetlich³⁴, który poznał Machajskiego jeszcze w więzieniu, w 1895 roku. Na zesłaniu i w kolejnych latach należał do jego najbardziej zaangażowanych zwolenników.

Pod koniec 1903 roku Machajski przedostaje się do Genewy. Tam zapewne żeni się z Wierą (Różą) Lewin. Pracuje jako malarz pokojowy, zecer, rzadko udaje mu się dostać drobne tłumaczenie z niemieckiego na rosyjski. Środowiska rewolucyjne, polskie i rosyjskie, całkowicie go ignorują³⁵. Zdesperowany prosi o pożyczkę Żeromskiego – chodzi o wydanie książki „opracowanej w owych dalekich stronach”, ale też chce „zająć się swoją robotą – zestawieniem poglądów z najnowszymi prądami”³⁶. Żeromski nie zawiódł, a wkrótce wsparcia udzieliła Machajskiemu Janina Berson, córka petersburskiego bankiera, zafascynowana jego poglądami za sprawą Wiery Machajskiej³⁷. W 1904 roku ukazuje się drukiem w Genewie broszura *Socjalizm i raboczeje dwiżenie w Rossii*. Na pierwszej stronie zaznaczono, że jest to pierwszy zeszyt (*wypusk*) trzeciej części *Pracownika umysłowego*. W kwietniu i maju 1905 roku w Genewie wychodzi pierwsze drukowane wydanie części pierwszej i drugiej oraz drugi zeszyt części trzeciej *Pracownika umysłowego*. Całość zostaje opublikowana pod pseudonimem A. Wolskij.

³⁴ Aleksander Szetlich (1860–1940), szewc, działacz II Proletariatu, współpracownik Marcina Kasprzaka, aresztowany razem z nim w 1893 r. Na zesłaniu i później zwolennik poglądów Machajskiego, organizator pierwszej grupy machajczyków w Odessie. Później działał w SDKPiL, uczestniczył w rewolucji 1917 r.

³⁵ Machajski zapewne nie ułatwiał zbliżenia, nie będąc zbyt wysokiego mniemania o postaciach takich, jak Stanisław Wojciechowski, który notował: „Zmienił się nie do poznania; stał się jakiś ponury, przyjął mnie zimno, mówił niewiele [...]. W uniwersytecie był pełnym życia narodowcem [...], a teraz pałał niechęcią do inteligencji, robił wrażenie sekciarza, opętanego jakąś manią. Podobno na Syberii stworzył osobną sektę rewolucyjną”, S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów–Warszawa 1938, Książnica Atlas, s. 166.

³⁶ S. Pięgoń, *Zygazki przyjaźni...*, op. cit., s. 365.

³⁷ Szerzej o Janinie Berson, zob. M. Nomad, *Dreamers...*, op. cit., s. 195–201.

Najważniejsze dzieło Machajskiego zyskało pełną formę. Wtedy też Machajskiego poznaje człowiek, który w największym stopniu przyczyni się do uchronienia jego dziedzictwa przed zapomnieniem – Max Nacht (od lat międzywojennych piszący pod nazwiskiem Max Nomad)³⁸.

Tymczasem w roku 1904 w Odessie i Jekaterynosławiu powstają pierwsze grupki machajczyków. Grupę odeską, noszącą nazwę Nieprimirymych (Nieprzejednanych), założył Aleksander Szetlich³⁹. Wiera Gurari, także towarzyszka wileńskiego zesłania, była duszą grupy jekaterynosławskiej, aresztowana i ponownie zesłana „szerzyła z wielką gorliwością” naukę Machajskiego wśród więźniów politycznych w Wierchojańsku⁴⁰.

Na wybuch rewolucji w Rosji Machajski reaguje dwiema pospiesznie pisanymi broszurami: *Bankroctwo socjalizmu XIX stolecija* oraz *Burżuaznaja rewolucija i raboczeje dzieło*. Obie ukazują się w Genewie w 1905 roku. Drugą Machajski tłumaczy na polski, ale spieszy się coraz bardziej, po manifestie październikowym Mikołaja II ogłoszona zostaje również amnestia dla więźniów politycznych. Machajski publikuje, jeszcze w 1905 roku, obejmującą jedynie 28 stron przekładu broszurkę⁴¹ i rusza do zrewoltowanego Petersburga. Nawiązuje kontakt z dawnymi towarzyszami zesłania, tworzy zaczątki organizacji – Zmowy Robotniczej, zabiega o publikację swoich pism⁴². W roku 1906 ukazuje się w Petersburgu *Pracownik umysłowy*, obejmujący jedynie część pierwszą i drugą, oraz *Burżuaznaja rewolucija i raboczeje dzieło*. Machajski wydaje też w dwóch tomach tłumaczenie fragmentów *Świętej rodziny* Marksa i Engelsa. Poprzedza je obszernym, krytycznym wstępem.

Grupa Zmowy Robotniczej powstała również w 1906 roku w Warszawie. Rekrutowała się w dużej mierze spośród rozgoryczonych i zdesperowanych byłych członków Organizacji Bojowej PPS⁴³. Dokonywała napadów rabunkowych,

³⁸ Ibidem, s. 104 i n.

³⁹ Zob. D.I. Nowomirskij, *Anarchiczesczkoje dwiżenie w Odessie*, w: Michajłu Bakuninu 1876–1926. *Oczerki istorii anarchiczesczkiego dwiżenija w Rossii* A. Borowej (red.), Moskwa 1926, Głos Truda, s. 246–248; W. Sawczenko, *Machajewskij „Sojuz nieprimirymych” i sozdanie pierwoj anarchistskoj grupy w Odessie (1903–1904 gg.)*, „Odesika. Istoriko-krajeznawczij naukowij almanach” 2013, nr 15, s. 43–65.

⁴⁰ W. Koral, *Przez partie, związki, więzienia i Sybir... Wspomnienia drukarza z działalności w ruchu socjalistycznym i zawodowym 1898–1928*, Warszawa 1933, Druk.: „Robotnik”, s. 110–112.

⁴¹ [J.W. Machajski], *Burżuazyjna rewolucja a sprawa robotnicza*, op. cit.

⁴² Rosyjscy socjaldemokraci byli zaniepokojeni, na III zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, na przełomie kwietnia i maja 1905 r. zauważano: „»Machajszczyna« wszędzie się rozrasta. Nie możemy zamykać na to oczu. Poważna choroba wymaga poważnego leczenia”, *Tretij szjed RSDRP. Protokoły*, Moskwa 1959, Instytut Marksizmu-Leninizmu, Gosudarstwennoje izdatelstwo političeskoj literatury, s. 338.

⁴³ M. Nomad, *Aspects of Revolt...*, op. cit., s. 220–222; Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 71–74; Waldemar Potkański sugeruje, że grupa rekrutowała się spośród byłych członków SDKPiL, W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914 roku*, Warszawa 2014, DiG, s. 122, 359; podstawą tego twierdzenia jest relacja: J. Reszke („Leon”), *Wspomnienia*, „Archiwum Ruchu Robotniczego” 1976, t. 3, s. 131–133. Sam Machajski pisał w liście do Żeromskiego w 1911 r.: „Gdy wszystkie partie w Królestwie wyrzuciły na bruk

a jej związek z ideami Machajskiego był powierzchowny i czysto werbalny. Została rozbita przez policję w dwóch falach, w 1906 i 1907 roku, siedem osób powieszono, pozostałych zesłano⁴⁴. Działalność warszawskiej Zmowy Robotniczej zaciążyła na losach Machajskiego, który w 1911 roku, oskarżony o bandytyzm, wyjaśniać będzie w liście do Żeromskiego, jak bardzo odległa jest aktywność terrorystyczna od afirmowanych przez niego form walki – jedynym ośrodkiem machajszczyny był Irkuck, a tamtejsi machajczycy „była to nieomal jedyna z ówczesnych organizacji rewolucyjnych, która nie posiadała »bojówki«, a nawet [...] żaden M[achajczyk]k nie nosił ani swojego, ani pożyczonego browninga Bo ani na chwilę nie były zadaniem M[achajczyk]ów ani napady bandyckie, ani terror. Wyłącznym i jedynym zadaniem był zawsze ruch mas, masowy strajk z żądaniami ekonomicznymi i z żądaniem jak najszerzych robót publicznych dla bezrobotnych”⁴⁵.

Wobec upadku rewolucji i narastającej reakcji Machajski opuszcza Rosję. Pozostawia wszakże ideowego spadkobiercę, Jewgienija Łozinskiego. Jakkolwiek relacje między nimi były lodowate, a obaj wspominali o sobie rzadko i niechętnie, wydana w 1907 roku książeczka Łozinskiego *Czto że takoję, nakoniec, intelligencija?* w niemałym stopniu przyczyniła się do rozpowszechnienia idei Machajskiego⁴⁶. Rok 1908 przynosi pierwsze poważne teksty, poświęcone krytyce i refutacji machajszczyny autorstwa Iwanowa-Razumnika⁴⁷ i D. Zajcewa⁴⁸.

Tymczasem Machajski w roku 1907 przez krótki czas znów jest w Genewie i spotyka się z Żeromskim, po raz pierwszy od 15 lat. Na początku 1908 roku ukazuje się tam pierwszy i zarazem ostatni numer pisma „Raboczij zagowor”. Cztery spośród pięciu artykułów są autorstwa Machajskiego. Data na okładce wskazuje, że numer miał wyjść we wrześniu–październiku 1907, ale nota wstępna powstała dopiero w styczniu 1908 roku. Wedle noty teksty składające się na ten zbiór próbowano wcześniej wydać „legalnie lub nie” w Rosji.

Jeszcze w 1908 roku Machajski przenosi się z Genewy do Krakowa. Ukrywa się pod nazwiskiem Jan Kizło, ciąży na nim bowiem wyrok z 1892 roku. Dołącza do niego Nacht, również już skazany za działalność anarchistyczną, używający

swoich bojowców, połączyli się oni w jedną paczkę i szukając firmy, natrafili na firmę M[achajczyk]ów, nie mając o M[achaj]zmie najmniejszego pojęcia”, S. Pigoń, *Żeromski–Machajski...*, op. cit., nr 36 (502).

⁴⁴ *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich...*, op. cit., s. 36–39, 78, 91–92.

⁴⁵ S. Pigoń, *Żeromski–Machajski...*, op. cit., nr 36 (502), 1961; Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 73–74.

⁴⁶ M. Sztat, *Jan Wacław Machajski...*, op. cit., s. 50.

⁴⁷ Iwanow-Razumnik, *Czto takoję »machajewszczina«? K woprosu ob intelligencii*, Petersburg 1908, Izдание S.W. Bunina. Razumnik Iwanow-Razumnik (1878–1946), filozof i pisarz, autor dwutomowej *Historii rosyjskiej myśli społecznej* (1907), współtwórca literackiej grupy Skify. Związany z socjalistami-rewolucjonistami (eserami), później z ich lewym skrzydłem, poparł rewolucję bolszewicką.

⁴⁸ D. Zajcew, *Marksizm i machajewszczina*, „Obrazowanie” 1908, nr 3, s. 35–71.

pseudonimu „Czarny”. Obaj próbują stworzyć komórkę Zmowy Robotniczej. Zyskują niezbyt liczną grupkę zwolenników wśród emigrantów z Królestwa Polskiego, mieszkających na Grzegórkach, w Dębnikach i Ludwinowie⁴⁹. Pojawienie się machajczyków w Krakowie wywołało zdecydowaną, by nie rzec historyczną reakcję polskich socjalistów. Ignacy Daszyński poświęcał publiczne wykłady demaskacji i piętnowaniu machajszczyny jako tworu carskiej agentury⁵⁰. Daniel Grinberg zauważał: „Antyinteligenckie hasła nie wywołały w Krakowie spodziewanego odzewu, z wyjątkiem pewnych środowisk inteligenckich (!) oraz niewykwalifikowanych robotników. Socjaliści z PPSD poczułi się jednak zagrożeni i rozpętałi przeciwko »zmowiakom« kampanię oszczerstw na niespotykaną skalę. Przywódców grupy przedstawiano jako agentów Ochrazy bądź zwykłych kryminalistów najgorszego autoramentu, a kiedy i to nie pomogło, zdekonspirowano ich przed austriacką policją”⁵¹.

W czerwcu 1909 roku Naczelnik Warszawskiego Wydziału Ochrony Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego donosił o propagandzie machajczyków, prowadzonej w Krakowie i „Kraju Nadwiślańskim”, stwierdzając wszakże, że realnych form działalności organizacyjnej nie zauważono. Odnotował, że w walkę z machajszczyną na terenie Galicji zaangażował się energicznie Ignacy Daszyński: „według Daszyńskiego ta doktryna tylko ogłupia robotników i niepotrzebnie osłabia ich siły”⁵².

Machajskiemu udało się w 1909 roku wydać w Krakowie – jako miejsce wydania podano Genewę – dwie broszury: *Bilans burżuazyjnej rewolucji rosyjskiej* oraz *Religia socjalistyczna a walka robotnicza*⁵³ – obie są tłumaczeniem tekstów opublikowanych w „Raboczym zagoworze”⁵⁴, przy czym pierwsza została poszerzona o fragment odnoszący się bezpośrednio do polskiego socjalizmu. Publikację sfinansowano z pieniędzy pozyskanych od jednego z sympatyków, który wykradł z mennicy petersburskiej tysiąc 25-rublowych biletów banknotowych⁵⁵. Jednak próba zorganizowania grupy rewolucyjnej zakończyła się klęską. Nacht wyjechał do rodzinnego Buczacza, gdzie został na kilka tygodni aresztowany, a po uwolnieniu ruszył do Paryża. Wiosną 1910 roku Machajski-Kizło z żoną przeniósł się do Zakopanego.

⁴⁹ „Kurier Codzienny”, 15 stycznia 1911.

⁵⁰ M. Nomad, *Dreamers...*, op. cit., s. 111–116; „Kurier Codzienny”, 15 stycznia 1911: „wodzowie socjalistyczni zwolęwali poufne zgromadzenia robotnicze specjalnie w celu zwalczania poglądów Machajskiego”.

⁵¹ D. Grinberg, *Z dziejów polskiego anarchizmu*, w: idem, *Publikacje zebrane*, Zielona Góra 1997, Red Rat, s. 14.

⁵² *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich...*, op. cit., s. 153; w raporcie pseudonim „Czarny” przypisany zostaje samemu Machajskiemu.

⁵³ *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich...*, op. cit., s. 249–267, 267–283.

⁵⁴ *Itogi rossijskoj burżuaznoj rewolucji oraz Podgotowlenije socjalistyczeskago stroja ili legalnyje rabocije sojuzy*, „Raboczyj zagowor” 1907 [1908], nr 1, s. 9–26, 47–67.

⁵⁵ Zob. Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 145, przyp. 53. Jak zauważa Zaremba, nie wiadomo, ile tych biletów udało się wymienić na gotówkę.

Już w grudniu wybucha awantura. Wacław Sieroszewski, dowiedziawszy się o tożsamości Kizły, ostrzega Kazimierza Dłuskiego, prowadzącego w Zakopanem sanatorium, przed możliwym bandyckim napadem. Sprawa doszła do uszu policji, która niezwłocznie aresztowała Machajskich. To wówczas, z więzienia, Machajski napisał cytowany wyżej list do Żeromskiego, w którym zaprzeczył jakimkolwiek związkom z organizacjami bandyckimi. Żeromski niezwłocznie opublikował artykuł w jego sprawie:

Na terenie Królestwa „machaizm” nie istniał, gdyż w języku polskim nie było zupełnie broszur ani druków wykładających te zasady. Dopiero w roku 1909 ukazały się jakieś dwie broszurki, których nie znam. Lecz systemat Machajskiego zemścił się na nim samym w inny sposób. Bo oto ostatnimi czasy odpadki „bojówek” rozmaitych partii politycznych, działających na terenie Królestwa, wyrzutkowie, wybierki, uciekinierzy i zdrajcy, półbandyci i notoryczni rzeźmieszkci, gromadząc się w jedno i z natury swego zawodu poszukując jakiejś nazwy, płaszczyka, znaku – trafili na system, krytykujący zaciekle te właśnie wszystkie partie, z których oni powychodzili, to jest na ów mistyczny „machaizm”. Ludzie, których za pomocą swego systematu zwalczał, których na oczy nie widział, których działalność potępiał, ogłosili się, czy zostali ogłoszeni, jako wyznawcy jego teorii [...]. Jakakolwiek może być ocena jego teorii społecznych, niewątpliwą jest rzeczą, że on sam jest człowiekiem wysokiej wartości, mickiewiczowskim „człowiekiem cierpiącym”, człowiekiem walczącym [...]. Przez całe życie był anachoretą, wygnańcem, ulegał ciągłemu prześladowaniu, schodził coraz niżej do ludu, aż do ostatniej granicy [...]. Jego teorii nie uleczą zapewne niedoli ziemskiej [...], ale to pewne, że ich twórca czysty jest w swej myśli, w swej wierze i w swym życiu⁵⁶.

Z obroną wystąpił nawet Roman Dmowski, wspominając dawny czas ideowej bliskości: „tym, co znają młode lata Machajskiego i jego szlachetną duszę, niepodobna przypuścić, żeby go można obciążyć oskarżeniem o zamiary bandyckie”⁵⁷. Skonfundowany Sieroszewski tłumaczył się niezbyt zgrabnie:

Znając teorie p. Machajskiego z jego pism, przyzwyczajony sam do uważania wypowiedzianych poglądów za projekty czynów, wiedząc dokładnie, jak strasznie demoralizujący wpływ wywierały nauki Machajskiego w Polsce na jednostki i całe grupy nieszczęśliwych [...], nie mówiąc już o spustoszeniach, jakie porobił w swoim czasie w Rosji – nie mogłem oprzeć się trwodze o los starych mych przyjaciół pp. Dłuskich i napisałem do dr. Dłuskiego list z orzeczeniem, że Kizło jest to Machajski [...]. List dosłownie powtórzyć nie potrafię, pamiętam jednak najjaskrawsze w nim wyrażenie... „może być napad na sanatorium”. Mówiłem o możliwości napadu a nie osobistym zamiarze p. Machajskiego dokonania napadu. Jako Polakowi urodzonemu i wychowanemu w zaborze rosyjskim nie przyszło mi nawet na myśl, że w tę sprawę może być wmieszana policja i wieść o aresztowaniu Machajskiego spadła na mnie jak grom⁵⁸.

Obrona odniosła skutek – Machajski został skazany na dwa tygodnie aresztu w związku z niedozwolonym pobytem i fałszywym meldunkiem. Uwolniony,

⁵⁶ „Nowa Reforma”, 7 lutego 1911, nr 60; przedruk: *W sprawie Machajskiego*, w: S. Żeromski, *Elegie i inne pisma literackie i społeczne*, op. cit., s. 103–111.

⁵⁷ „Gazeta Warszawska”, cyt. za S. Pigoń, *Żeromski–Machajski...*, op. cit., nr 36 (502), 1961.

⁵⁸ „Kurier Lwowski” nr 39, 25 stycznia 1911.

wiosną 1911 roku, wyjechał do Paryża. Tu zabierze się do pisanego kolejnego wykładu swych poglądów. Ten tekst pozostawi jednak w rękopisie⁵⁹. Na sześć lat porzuca działalność polityczną, śledzi spory, lecz w nich nie uczestniczy. Francuski zna słabo, tłumaczy Żeromskiego na rosyjski, ale nie umie znaleźć wydawcy. Wiera wraca do Moskwy, Machajski dostaje skromną posadę w Bibliotece Polskiej. Wielka wojna nie wyrwa go z odrętwienia.

Lecz w roku 1917 wybuchła w Rosji rewolucja i carat zostaje obalony. Machajski po raz ostatni rusza do walki: „To nie moja jeszcze rewolucja, ale rewolucja, więc jadę do niej”⁶⁰. Próba odrodzenia Zmowy Robotniczej kończy się jednak niepowodzeniem. W połowie 1918 roku Machajski wydaje pierwszy i jedyny numer pisma „Raboczaja rewolucija”, zamieszcza tam ostatnie swoje teksty. Wkrótce porzuca aktywność polityczną i podejmuje pracę korektora w redakcji gazety „Narodnoje choziajstwo” („Gospodarka ludowa”, przemianowanej później na „Socjalistyczeskoe choziajstwo”), wydawanej przez Najwyższą Radę Gospodarki Ludowej, instytucję zarządzającą przemysłem w Rosji Radzieckiej. Wycofany, nie niepokojony przez władze, umrze w Moskwie w 1926 roku.

III

Pierwszy znany tekst Machajskiego ukazał się, jak widzieliśmy, w styczniu 1892 roku w paryskiej „Pobudce”, organie „socjalistów narodowych”. Machajski jest jeszcze wówczas jednym z nich, ale wzajemny dystans zaczyna się rysować coraz wyraźniej. „Pobudka” poprzedza tekst zastrzeżeniem: „Otrzymaliśmy w ostatniej chwili komunikat, który umieszczamy poniżej bez komentarzy, zastrzegając sobie szczegółowe omówienie taktyki partyjnej narodowych socjalistów w jednym z przyszłych numerów”⁶¹.

Machajski zaczyna od potwierdzenia ideowych fundamentów środowiska „Pobudki”: „W nieskończonych naszych sporach z socjal-demokratami, staraliśmy się bezustannie aż do znudzenia wykazywać ich doktryneryzm przy obliczaniu sił rewolucyjnych naszego społeczeństwa, zwracaliśmy uwagę, że lud wiejski w tym rachunku pominięty być nie może, że stanowi on potęgę, z którą przede wszystkim liczyć się należy; zwracaliśmy dalej uwagę, że w dziejach naszego rewolucjonizmu wybitną rolę inteligencja, wskutek czego nie może być pominięta z koła, jakie zakreśliły dla naszej propagandy”⁶². Te słowa o roli inteligencji mają ogromne znaczenie – Machajski wiedział dobrze, czym jest

⁵⁹ J.W. Machajski, *Robotnik umysłowy 1911*, oprac. L. Dubel, Zamość 2012, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna im. Jana Zamojskiego. Por. K. Piskala, *Socjalizm jako spisek*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 6, s. 377–386.

⁶⁰ Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 95.

⁶¹ „Pobudka” (La Diane), styczeń 1892, nr 1, s. 3.

⁶² J.W.M., *Komunikat (Z życia konspiracyjnego w Kongresówce)*, „Pobudka”, styczeń 1892, nr 1, s. 3.

inteligencki radykalizm, przyswoił go bowiem i mu zawierzył, zanim rozpoznał jego istotną treść.

Z każdym kolejnym akapitem artykułu stawał się dla zwolenników kierunku „Pobudki” coraz bardziej niewygodny. Machajski zauważa, że socjaldemokraci, adresujący swoje działania do robotników przemysłowych, osiągnęli znaczne sukcesy organizacyjne i wyraziście zaznaczyli swą obecność 1 maja 1891 roku. „Tymczasem my – narodowi socjaliści nic tu nie robiliśmy i nic nie robimy”. Szwankuje działalność wydawnicza, „a sprowadzać zagraniczne pisma i książki – nie widzimy potrzeby (wystarczymy sobie sami!). Czymże więc zaznaczamy tutaj swoje istnienie? W manifestacji 1 maja udziału nie przyjmujemy, bo nie nosi charakteru narodowego”. Charakterystyczne jest to napiętnowanie bierności – zarówno w przestrzeni działań politycznych, jak i w sferze intelektualnej – ale stanowi ono tylko wstęp do oskarżenia najpoważniejszego: „po długim i mozolnym »łamaniu sobie« głowy nad teoretycznym rozwiązaniem kwestii społecznej w Polsce, doszliśmy do następujących ważnych zdobyczy w dziedzinie taktyki rewolucyjnej: »Socjaliści polscy [...] w tym stadium rozwoju powinni się zgodzić na fakt współpracownictwa innych stronnictw rewolucyjnych, nie socjalistycznych«. I oto w celu urzeczywistnienia powyższego »pewnika«, ciężką pracą zdobytego, powzięliśmy genialną myśl urządzenia kompromisu polskich partii rewolucyjnych (z wyjątkiem naturalnie socjal-demokratów)”. Machajski wyczuwa już, choć jeszcze w pełni nie rozpoznaje, coś podejrzanego, niepokojącego w łatwości, z jaką kierownicy ruchu socjalistycznego zdolni są zawierać polityczne sojusze. Jeszcze wierzy, że to pomyłka, rzecz nieprzemysłana:

Oślepliśmy widocznie i nie widzimy, że ci, którzy szczerymi przyjaciółmi nam się wydają, są najniebezpieczniejszymi naszymi wrogami na polu propagandy socjalistycznej, że przez nich to właśnie nic nie robimy, że oni powstrzymują nas od każdego śmielszego kroku, a więc przede wszystkim od szczerego udziału w ruchu socjalistycznym; nie spostrzegamy, że każdy z tych ludzi jest wykwalifikowanym »tajnym jezuitą«, który przedstawiając się nam za socjalistę, poza plecami naszymi paraliżuje jednocześnie rozwój socjalizmu pomyślniej niż rząd i burżuazja⁶³.

Jest już w tych słowach Machajskiego zapowiedź jego przyszłej drogi – niezgoda na kompromisy, kunktatorstwo, taktyczne gry, w których cierpiący i poniżeni stanowią jedynie przedmiot politycznych strategii. W konkluzji artykułu Machajski formułuje postulat, który powracać będzie jako kluczowy na kartach *Pracownika umysłowego*: „uroczysty obchód robotniczego święta”. Strajk pierwszomajowy będzie dla niego artykulacją najistotniejszych potrzeb, a niechęć partii socjalistycznych do owego strajku – symptomem domagającym się wyjaśnienia.

Myśl Machajskiego krąży wokół pierwszomajowego strajku, szuka towarzystwa, które rozpoznawałoby tę formę robotniczego oporu i stawiało ją ponad

⁶³ Ibidem, s. 4.

polityczną kalkulacją. Stąd rozbrat z ideą narodową. Niechęć patriotów do strajków ekonomicznych jest aż nazbyt wyraźna. Machajski zaczyna dostrzegać, że w ideę narodu jest wpisany mechanizm panowania. Jedność narodowa zasłania dramatyczne nierówności materialne, a jej polityczna artykulacja służy jedynie przywódczym aspiracjom elit. W 1908 roku Machajski napisze: „Robotnicy powinni kochać ten uświęcony związek swych panów, który wyrósł dla grabieży i wyzysku milionów, i który w świecie kłamstwa i gwałtu zwie się »krajem rodzinnym«, »ojczyzną«, »narodem«. Robotnicy powinni bronić tego grabieżczego związku od jego »wrogów«, i kochać go więcej niż sami grabieżcy”⁶⁴.

Stąd zwrot Machajskiego ku rewolucyjnemu socjalizmowi, ku II Proletariatowi. Stąd stanowcza deklaracja: „Zawsze i wszędzie – precz z Ojczyzną”⁶⁵. Stąd przedstawiona w *Pracowniku umysłowym* bezwzględna krytyka PPS i Bundu, powtórzona w roku 1905: „Od czasu, jak szlachta zagubiła swoje państwo niepodległe, panowie polscy zmuszeni [są] skarbami kraju własnego dzielić się z obcym zaborcą [...]. Do wszystkich ważniejszych, a więc i zyskowniejszych posad i urzędów państwowych wykształceni Polacy całkiem dostępu nie mają. Z wielokrotnych i niepomysłnych powstań patrioci polscy wynieśli przekonanie, że drogą jedynie narodowej ruchawki jarzma carów moskiewskich obalić niepodobna [...]. A ileż to średnio zamożnych rodzin żydowskich już dawno dzieci swoje w ludzi by wyprowadziło, w prawdziwych panów ich wychowało, gdyby rząd rosyjski nie wzbraniał Żydom dostępu do gimnazjów i uniwersytetów”⁶⁶. Socjalizmu, pojmowanego jako sprawa robotnicza, z ideą narodową pożenić niepodobna – socjalizm PPS i Bundu miałby być wedle Machajskiego jedynie sposobem pobudzenia mas i wykorzystania ich do walki, z której zwycięsko wyjdą tylko inteligenci. To oni, usunąwszy złowrogi reżim, obejmą władzę i korzystać będą z politycznej wolności. Dlatego z takim lękiem odnoszą się do spontanicznych, niekontrolowanych erupcji strajków ekonomicznych. Miejsce roszczeń płacowych ma zająć ideał polityczny – obalenie caratu, wolność obywatelska, w wypadku PPS niepodległe państwo. Tylko dla takiego ideału, zauważy gorzko Machajski, robotnicy mogą, a nawet powinni przelewać krew.

W kwietniu 1892 roku Machajski, działający już w kółku II Proletariatu, pisze odezwę pierwszomajową. Do kraju ów tekst dotrze dopiero rok później, wraz z odezwą podpisaną przez PPS. O odezwie Machajskiego pisał Ludwik Kulczycki: „Ta druga odezwa jest napisana energiczniej niż pierwsza

⁶⁴ [J.W. Machajski], *Religia socjalistyczna a walka robotnicza*, w: *Anarchizm i anarchiści na ziemiach polskich...*, op. cit., s. 255.

⁶⁵ Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 106; W. Machajska, „Życie i poglądy...”, op. cit. „Nie wiem, co to jest naród”, mówi Zagozda w *Róży* (S. Żeromski, *Róża*, op. cit., s. 44).

⁶⁶ [J.W. Machajski], *Burżuazyjna rewolucja a sprawa robotnicza*, op. cit., s. 4–5. W żydowskim ruchu rewolucyjnym poglądy niezwykle zbieżne z myślami Machajskiego głosił w 1893 r. Awram Gordon, zob. A. Gordon, *In friling fun wilner jidiszer arbeter-bawegung*, Wilno 1926; zob. też E. Mendelsohn, *Class Struggle in the Pale. The Formative Years of the Jewish Workers' Movement in Tsarist Russia*, Cambridge 1970, Cambridge University Press, s. 56–57.

[tj. PPS-owska] i w niej jednak kwestia polityczna jest niejasno postawiona. Dlaczego puszczono dwie proklamacje, na to nie możemy dać żadnych pewnych wyjaśnień”⁶⁷. Machajski pisał:

Robotnicy!

Od wieków jęczy w niewoli lud pracujący i od wieków krwawo jego praca jest wyzyskiwana. On obsiewa rolę, ale plon nie do niego należy; on zbudował wspaniałe gmachy i pałace, ale wstępu do nich nie ma; wytworzył olbrzymie, niezmierzone bogactwa, ale mu wszystkie zagrabiono; w nagrodę otrzymał nędzę i głód!

A niewola ta i nędza nie ginie z biegiem czasu, ale się rozrasta; i coraz więcej głodnych na świecie, olbrzymie maszyny, które człowiekowi pracę ułatwić miały, doli ludu nie poprawiły, stały się jeno dla bogaczy nowym, bardziej dogodnym środkiem grabieży⁶⁸.

Machajski formułuje tu już rozpoznanie, które stanowić będzie osnowę jego politycznego projektu – radykalną niezgodę na jakąkolwiek wizję postępu: niewola „nie ginie z biegiem czasu, ale się rozrasta”. Odnajdzie tę myśl w *Świętej rodzinie* Engelsa i Marksa: „wszystkie postępy ducha bywały dotychczas postęпами przeciw masie ludzkości, którą wpędzano w coraz bardziej nieludzką sytuację”⁶⁹. W 1906 roku, w przedmowie do własnego rosyjskiego tłumaczenia *Świętej rodziny*, Machajski napisze: „Ani w *Nędzy filozofii*, ani w *Manifestie*, ani w *Kapitale*, ani w żadnej innej pracy napisanej czy to przez Marksa, czy przez któregośkolwiek z jego następców, nie znajdziemy fragmentu, który wyrażałby klasowy punkt widzenia proletariatu głębiej niż powyższa myśl”⁷⁰. Odrzucając ideę narodową, Machajski będzie musiał zmierzyć się z pytaniem, dlaczego Marks zdradził swoją najgłębszą myśl, dlaczego okazał się to „punkt, którego myśl Marksowska dotknęła jedynie przelotnie i poza który się nie wyprawiła”⁷¹.

Machajski patrzy na dzieje oczyma Benjaminowskiego anioła historii: „Gdzie nam ukazuje się łańcuch wydarzeń, on widzi jedną wielką katastrofę, która nieustannie piętrzy gruzy i ciska mu pod nogi”⁷². Rozpoznanie Machajskiego współbrzmia z tezą Benjamina: „socjaldemokratyczna teoria, a w jeszcze większym stopniu praktyka, naznaczona była koncepcją postępu, która nie trzyma się rzeczywistości, lecz ma charakter dogmatycznego uroszczenia”⁷³.

⁶⁷ M. Mazowiecki [L. Kulczycki], *Historia ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim*, Kraków 1903, Wydawnictwo „Proletariatu”, s. 240–241.

⁶⁸ „Przedświt” 1893, nr 6, s. 8; zob. *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty*, t. 1, cz. 1, oprac. H. Buczek, F. Tych, Warszawa 1957, Książka i Wiedza, s. 459; zob. też *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały z akt żandarmerii rosyjskiej guberni warszawskiej (1872–1915)*, oprac. M. Pleskaczyńska, Warszawa 1996, DiG, kat. II. Pisma ulotne, 170, s. 136.

⁶⁹ F. Engels, K. Marks, *Święta rodzina czyli krytyka krytycznej krytyki. Przeciwno Brunonowi Bauerowi i spółce*, MED 2, s. 103.

⁷⁰ [J.W. Machajski], *Primieczanija pieriewodczika*, w: K. Marks, F. Engels, *Swiatoje siemiejstwo*, t. 2, Petersburg 1906, Nowyj gołos, s. 45 (opublikowany anonimowo przekład *Świętej rodziny* autorstwa Machajskiego).

⁷¹ Ibidem.

⁷² W. Benjamin, *O pojęciu historii*, w: idem, *Konstelacje. Wybór tekstów*, tłum. A. Lipszyc, Kraków 2012, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 316.

⁷³ Ibidem, s. 319.

Nie przypadkiem Machajski zabrał się za tłumaczenie właśnie *Świętej rodziny*. Engels i Marks z całą ostrością dostrzegli tam pułapkę Hegłowskiej filozofii historii: „Hegłowskie pojmowanie historii zakłada istnienie abstrakcyjnego czy absolutnego ducha, którego rozwój przebiega w ten sposób, że ludzkość pozostaje tylko masą, będącą jego bardziej nieświadomym bądź świadomym nosicielem [...]. U Hegla już absolutny duch historii znajduje swoje tworywo w masie, a swój odpowiedni wyraz dopiero w filozofii”⁷⁴. Marksizm, twierdzi Machajski, chcąc dochować wierności tej krytyce, „musiałby odważyć się na to, czego Marks nigdy nie zrobił: porzucić wszelką myśl o połączeniu filozofii z proletariatem; porzucić próby znalezienia obiektywnej podstawy dla absolutnego postępu w historii [...]. Musiałby zerwać więzy wiążące go z filozofią Hegla i zaprzestać prób wynalezienia historycznego, obiektywnego usprawiedliwienia ekonomicznego każdej epoki historycznej. Nie jest bowiem możliwe jednoczesne pełnienie filozoficzno-naukowej funkcji opiekuna historii i uznanie, że »wszelki dotychczasowy rozwój przeciwstawiał się« ogromnej większości rodzaju ludzkiego”⁷⁵.

Przystępując do pisania *Ewolucji socjaldemokracji*, Machajski chciał jeszcze uratować Marksa przed marksistami. Jednak już w *Naukowym socjalizmie* uważa to zadanie za niewykonalne. Marks *Kapitału* zdradził sam siebie, porzucił przedstawioną w *Świętej rodzinie* myśl, która winna być punktem wyjścia wszelkiej działalności rewolucyjnej:

Historia nie robi nic, „nie posiada żadnego olbrzymiego bogactwa”, „nie stacza żadnych walk”! To nie „historia”, lecz właśnie człowiek, rzeczywisty, żywy człowiek – on robi to wszystko, on wszystko posiada, on stacza wszystkie walki; to wcale nie „historia” używa człowieka jako środka do osiągnięcia jej własnych celów – jak gdyby historia była jakąś odrębną istotą – historia to nic innego jak tylko działalność dążącego do swoich celów człowieka⁷⁶.

Pozostaje jeszcze ustalić, jak urzeczywistnia się owa sprawcza siła „żywego człowieka”. W odezwie majowej z 1892 roku Machajski pisał: „Przeciwko walczącym o swe prawa robotnikom połączyli się bogacze całego świata; wystawili do boju milionowe armie i wytworzyli swoje rządy, które rządami »z woli ludu« nazwali; powstała taka religia, która ich złodziejską gospodarkę zwie porządkiem od Boga wskazanym; powstała nauka, co w nędzy ludu widzi naturalne, nieuniknione zjawisko...”⁷⁷. I choć w 1892 roku Machajski przeciwstawia tę naukę „nauce socjalistycznej, nauce prawdziwej”, wkrótce dostrzeże, że owa naturalizacja nędzy wtargnęła i skaziła samo serce nauki socjalistycznej. Choć w 1892 roku afirmatywnie głosi, że „nauka [socjalistyczna] dowiodła,

⁷⁴ F. Engels, K. Marks, *Święta rodzina*, MED 2, s. 104–105.

⁷⁵ [J.W. Machajski], *Prmieczanija pieriewodczika*, op. cit., s. 47; zob. też A. d’Agostino, *Intelligentsia Socialism...*, op. cit., s. 69.

⁷⁶ F. Engels, K. Marks, *Święta rodzina*, op. cit., s. 114.

⁷⁷ SDKPiL. *Materiały i dokumenty*, op. cit., t. 1, cz. 1, s. 459.

że wyzwolenie ludu jest nieuniknioną koniecznością, że chwila ta nastąpi z porządku rzeczy – tak jak dzień po nocy następuje”⁷⁸, wkrótce w tej właśnie tezie rozpozna źródło katastrofy marksowskiego socjalizmu i będzie kpił ze swej dawnej wiary: „Na zasadzie niby to najgłębszych naukowych badań, najzawilszych roztrząsań, najstaranniejszych wyliczeń, marksiści starają się przekonać robotników, że [...] nie nadeszła jeszcze pora dla życia komunistycznego. Ale jeżeli poczekać, aż społeczeństwo współczesne dojrzeje dla socjalizmu, to nowy porządek tak niezawodnie nastąpi, jak dzień następuje po nocy”⁷⁹. Machajskiego ponownie łączy z Benjaminem przekonanie, że „konformizm, który od początku zadomowiony był w socjaldemokracji, tkwi nie tylko w jej taktyce, lecz także w jej wyobrażeniach ekonomicznych [...]. Nic nie przyczyniło się bardziej do demoralizacji niemieckich robotników, niż przekonanie, że to oni płyną z prądem”⁸⁰.

Pierwszą, spontaniczną, oddolną i autonomiczną formą robotniczej walki jest strajk. Strajk o podwyżkę płac, strajk o skrócenie czasu pracy. Nie wymyślili tej formy teoretycy socjalizmu – to autentyczna ekspresja oporu podporządkowanych. Myśl Machajskiego od 1892 roku pozostanie wierna przekonaniu, że robotnicy umieją prowadzić swoją walkę sami, i że prowadzą ją poprzez strajki.

W odezwie z 1892 roku Machajski zaznacza, że szczególnym dniem tej walki jest 1 maja – „przebłysk nowego świata”.

Obchodząc uroczyste ten dzień wbrew woli bogaczy i rządów, dla których jest on krwawym widmem rewolucji – robotnicy wszystkich krajów dają dowód jedności, co w każdym uciskanym brata swego widzi, i siły, co żadnych wrogów się nie lęka. Ten dzień przedstawia wspaniały obraz wszechludzkiego braterstwa, które zniesie kiedyś krwawe mordy wzajemne narodów, przez rządy wywoływane⁸¹.

I oto nadchodzi strajk łódzki 1 maja 1892 roku. W poświęconym mu studium Adam Próchnik pisał: „wywarł on olbrzymie wrażenie na całość ruchu socjalistycznego [...]. Odegrał [...] rolę punktu zwrotnego, zapoczątkował nową epokę”⁸². Machajski reaguje natychmiast i pisze kolejną odezwę. Podpisana przez „Polską Socjalno-Rewolucyjną Partię”, została wydrukowana w Tylży. To ją właśnie, w liczbie 4876 egzemplarzy, próbował przemycić, gdy został pojmany 15 czerwca.

Machajski pisał w niej: „Na przyszłość urządzimy zmwę nie w jednym mieście, ale w całym kraju; poniesiemy nasz sztandar robotniczy do najdalszych zakątków, zawezwiemy do walki cały lud robotniczy. I wtedy nasze bezrobocie [tj. strajk – P.L.] i walka trwać będzie nie osiem dni, ale tak długo, póki nie uzy-

⁷⁸ Ibidem, s. 460.

⁷⁹ [J.W. Machajski], *Burżuazyjna rewolucja a sprawa robotnicza*, op. cit., s. 26–27.

⁸⁰ W. Benjamin, *O pojęciu historii*, op. cit., s. 317.

⁸¹ SDKPiL. *Materiały i dokumenty*, op. cit., t. 1, cz. 1, s. 460.

⁸² A. Próchnik, *Bunt łódzki w roku 1892. Studium historyczne*, w: idem, *Studia i szkice 1864–1918*, Warszawa 1962, Książka i Wiedza, s. 465.

skamy tego, czego żądamy”⁸³. To moment zwrotny. Tu po raz pierwszy kształtuje się idea, której Machajski już nie porzuci: powszechna zmowa robotnicza. Lecz jest tu jeszcze ostatni ślad dawnego myślenia – walka ma wymiar polityczny: „Podnosząc się do walki z fabrykantami, wzywamy zarazem do walki i sam carat”, robotnicza walka wymierzona jest w „cara, tego największego na świecie tyrana”⁸⁴. Definitywnej rozprawie z tak zakreślonym celem poświęcony będzie *Pracownik umysłowy*.

IV

„Propozycja obchodów pierwszego maja nie przyszła od władz socjaldemokracji”, zauważa Machajski w *Ewolucji socjaldemokracji*. I nie bez gorzkiej ironii bada, jak niemieccy socjaldemokraci usiłowali zapobiec pierwszomajowym strajkom. Skupienie uwagi na niemieckim ruchu socjalistycznym jest zrozumiałe – w latach 90. XIX wieku, po zniesieniu Bismarckowskich ustaw antysocjalistycznych, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD) rosła w siłę i święciła kolejne wyborcze triumfy. W tym właśnie czasie z krytyką marksistowskiej ortodoksji wystąpił Eduard Bernstein, który na łamach najważniejszej partyjnej gazety, „Neue Zeit”, opublikował w latach 1896–1898 cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Probleme des Sozialismus* (Problemy socjalizmu). Punktem wyjścia jest odrzucenie tezy o nieuchronnym załamaniu się systemu kapitalistycznego: tendencja, która wedle ortodoksyjnych marksistów miała go przywieść do katastrofy (postępująca koncentracja kapitału, ruina drobnych i średnich przedsiębiorstw, proletaryzacja klasy średniej), nie znajduje, zdaniem Bernsteina, potwierdzenia w danych empirycznych. Gdy Bernstein atakuje metodę dialektyczną („kiedy [...] dedukcyjnie a priori budujemy schemat rozwoju, zaczyna się niebezpieczeństwo dowolnych konstrukcji”⁸⁵), Machajski mógłby mu pewnie przyklasnąć, gdy jednak formułuje wnioski – zalecając porzucenie marzeń o rewolucji i obaleniu kapitalizmu na rzecz stopniowego wprowadzania rozwiązań socjalistycznych drogą parlamentarną – Machajski dostrzega w nim jedynie sytego inteligenta, który zamierza poddać masy swemu rozsądnemu panowaniu, by zgłaszały „wyłącznie umiarkowane, »rozumne«, i łatwe do spełnienia postulaty”⁸⁶. Jednak przenikliwość Machajskiego ujawnia się nie w krytyce Bernsteina – tę przecież przeprowadzili sami ortodoksi pod wodzą Karola Kautsky’ego – lecz w rozpoznaniu bernsteinizmu w łonie ortodoksji. Bernstein wypowiedział głośno to, co Kautsky skrywa pod rewolucyjną frazeologią. Im bardziej hałaśliwie i stanowczo

⁸³ Ibidem, s. 469; zob. *Listy, pisma ulotne, broszury i inne materiały...*, op. cit., kat. II. Pisma ulotne, 245, s. 151.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ E. Bernstein, *Zasady socjalizmu i zadania socjalnej demokracji*, b. tłum., Lwów 1901, Pol. Tow. Nakładowe, s. 36. (Wyd. oryg. *Die Voraussetzungen des Sozialismus und die Aufgaben der Sozialdemokratie*, Stuttgart 1899, J.H.W. Dietz). Książka ta stanowi podsumowanie teorii Bernsteina.

⁸⁶ *Pracownik umysłowy*, s. 223.

SPD potępiała Bernsteinowski rewizjonizm, tym chętniej realizowała jego zalecenia. Machajski nie mógł znać jeszcze listu jednego z przywódców SPD, Ignaza Auera, który Bernstein cytuję publicznie w roku 1907, we wspomnieniu po śmierci Auera: „Drogi Edziu, jesteś wielkim osłem, to się robi, ale się o tym nie mówi”⁸⁷. Ale nie musiał go znać, wystarczyło zrozumieć, skąd bierze się paniczny strach socjaldemokratów – także ortodoksyjnych marksistów – przed niekontrolowanym wybuchem strajków. Machajski ze zjadliwą satysfakcją przypomina, jak socjaldemokracja na długo przed wystąpieniem Bernsteina starała się zapobiec strajkowi 1 maja: zalecała organizowanie świątecznych pochodów, ewentualnie „składanie adresów do władz” – a najlepiej przeniesienie 1 maja na pierwszą majową niedzielę. Tyle że masy, które w zaskakująco dużej liczbie „przyłączyły się do demonstracji [...], demonstrowały głównie w formie strajku”⁸⁸.

Niechęć niemieckiej socjaldemokracji do strajku powszechnego miała mocne ugruntowanie w teorii. Już w roku 1873, w ogniu polemiki z Michaiłem Bakuninem, Engels kpił: „Strajk powszechny jest w programie bakuninowskim dźwignią, która służy do zapoczątkowania rewolucji socjalnej. Pewnego pięknego poranku wszyscy robotnicy wszystkich gałęzi zatrudnienia w jakimś kraju lub nawet na całym świecie przerywają pracę i najdalej w ciągu czterech tygodni zmuszają w ten sposób klasy posiadające bądź to do kapitulacji, bądź też do zaatakowania robotników, wskutek czego ci uzyskują wówczas prawo do obrony, a przy tej okazji również i do zniszczenia całego starego społeczeństwa”⁸⁹. W tym czasie walce strajkowej Engels przeciwstawiał zorganizowane i kierowane przez socjalistów zbrojne powstanie, ale w latach 90., jak zobaczymy, opowiedział się już przeciw insurekcji i wieszczył, że triumf socjalizmu osiągnięty zostanie drogą parlamentarną. Podążając za nim, upojeni wyborczymi sukcesami niemieccy socjaldemokraci spacyfikowali dążenia strajkowe, jednak z samej myśli o strajku całkiem nie zrezygnowali – sformułowali koncepcję politycznego strajku powszechnego, który miałby być bronią trzymaną przez nich w odwodzie na wypadek, gdyby siły konserwatywne próbowały znieść powszechne prawo wyborcze lub ograniczyć obywatelskie swobody. Strajk taki mieliby proklamować liderzy partii socjaldemokratycznej, dbając o jego zdyscyplinowany przebieg.

Nowy wymiar walka strajkowa uzyskała w Rosji. Jej kulminację stanowił wybuch rewolucji w 1905 roku, ale w dołączonej do *Ewolucji socjaldemokracji* przedmowie z kwietnia tego roku Machajski z naciskiem podkreśla, że ruch strajkowy narastał przez całą dekadę. W roku 1903 objął Zakaukazie, Charków, Odessę i Kijów, pracę porzuciło około 200 tysięcy ludzi, stawiając – podsumuje

⁸⁷ E. Bernstein, *Ignaz Auer. Eine Gedenkschrift*, Berlin 1907, Verlag Buchhandlung Vorwärts, s. 63.

⁸⁸ *Pracownik umysłowy*, s. 117.

⁸⁹ F. Engels, *Bakuninowcy w działaniu*, MED 18, s. 529.

później Machajski – „jasne i proste żądanie: podwyższenie płacy zarobkowej, skrócenie dnia roboczego”⁹⁰. Wówczas jednak rosyjscy socjaldemokraci – bernsteinowscy jeszcze zanim pojawił się Bernstein⁹¹ – zachowali wobec buntu daleko posuniętą rezerwę. „Nie warto silić się na entuzjazm, skoro ruch w Odessie i Baku upomina się o czysto robotnicze kwestie”, skomentuje gorzko Machajski.

Nie przypadkiem więc pierwsza grupa machajczyków powstała właśnie w Odessie w 1904 roku. Grupa przyjęła nazwę Nieprimirymych i wydała hektografowaną, ręcznie pisaną odezwę „Do wszystkich robotników i bezrobotnych”. Odezwa piętnuje ludzi „fałszywie nazywających siebie przedstawicielami interesów proletariatu i bojownikami o sprawę ludu”, którzy boją się nade wszystko „robotniczej rewolucji ekonomicznej”.

Zapewniają nas, że najpierw powinniśmy sprzymierzyć się z naszymi wyzyskiwaczami, dokonać rewolucji politycznej i wywalczyć sobór ziemski. Do tego rosyjskiego parlamentu pošemy swoich deputowanych, którzy razem z posłami naszych ciemieżców będą wydawać prawo [...]. Nie za sobór ziemski, nie za potrzebną burżuazji i inteligencji konstytucję, która nam nie da niczego [...], lecz za swoje interesy ekonomiczne powstanjemy [...]. Tylko solidarny bunt wszystkich robotników i bezrobotnych, tylko nieprzejednana walka przeciw wszystkim obrońcom porządku, przeciw wszystkim kaznodziejom pokoju, praworządności i spokoju przyniesie nam wolność i szczęście⁹².

Dynamika zdarzeń rozpoczynających rewolucję 1905 roku, nade wszystko strajk powszechny proklamowany przez socjaldemokrację tydzień po „krwawej niedzieli” w Petersburgu, niepokoi Machajskiego. Jak zauważył Zygmunt Zaremba, wedle Machajskiego:

źródła buntu wypływają z niezadowolenia oświeconego społeczeństwa [...], z prześladowań, jakim ono podlega oraz dążeń pokrzywdzonej jego części do udziału w kierowaniu państwem. Do tego przyłącza się niezadowolenie inteligencji różnych narodowości [...]. Niemniej jednak wstrząs rewolucyjny pobudza aktywność mas robotniczych. Robotnicy chcieliby wykorzystać tę rewolucję dla swoich celów. Organizują strajki ekonomiczne i walczą o poprawę swego bytu. Ale na drodze tej napotykają przeszkodę dawno przewidzianą przez niego jeszcze na syberyjskim zesłaniu: socjaliści skierowują „pułki robotnicze” nie w celu przekształcenia rewolucji burżuazyjnej w proletariacką, lecz ku sojuszowi z liberalną burżuazją, walczącą wyłącznie z carskim absolutyzmem. Wniosek jasny: należy się przeciwstawić tym tendencjom zwichnięcia nastrojów rewolucyjnych w masach i rozdmuchać iskry buntu robotniczego w prawdziwą rewolucję proletariacką. Z tą myślą Machajski postanawia jechać do Rosji⁹³.

Uderzające, jak w spojrzeniu na rewolucję 1905 roku Machajski bliski jest Róży Luksemburg, którą zresztą doceniał za umiejętność przeciwstawienia się

⁹⁰ [J.W. Machajski], *Religia socjalistyczna a walka robotnicza*, op. cit., s. 258.

⁹¹ *Pracownik umysłowy*, s. 100.

⁹² „Ko wsiem raboczim i bezrobotnym”, IISH (Amsterdam), Bund Collection, inv. nr 224.

⁹³ Z. Zaremba, *Słowo...*, op. cit., s. 66.

zarówno Bernsteinowi, jak i ortodoksji Kautsky'ego⁹⁴. Obydwoje widzą to samo, wnioski jednak, jakie wyciągną, będą skrajnie odmienne.

Interpretację doświadczeń pierwszej rewolucji rosyjskiej Luksemburg przedstawiła w obszernym studium *Strajk masowy, partia i związki zawodowe*, opublikowanym w roku 1906. Podobnie jak Machajski, Luksemburg zdecydowanie odrzuca ideologię socjaldemokracji niemieckiej, ów pogląd, że strajk masowy „może zostać »uchwalony« lub »zakazany«, że jest to swego rodzaju szczyryk, który »na wszelki wypadek« można trzymać zamknięty w kieszeni albo zgodnie z postanowieniem można użyć i otworzyć”⁹⁵. Rewolucja w Rosji pozwala zrozumieć dynamikę strajku masowego – nie może on być „proklamowany z przyczyn politycznych o największej doniosłości, i to na podstawie w porę zawartego porozumienia między instancjami partyjnymi i związkowymi, przeprowadzony następnie w najlepszym porządku, w duchu dyscypliny, i zakończony w odpowiednim czasie na hasło rzucone przez instancje kierownicze”⁹⁶. „Zamiast martwego i pustego schematu sztywniej »akcji« politycznej, dokonywanej planowo i ogłędnie na mocy uchwały najwyższej instancji, widzimy tutaj kawał życia z krwi i kości – życia, które zgoła nie daje się wyciąć z szerokich ram rewolucji i które tysiącem arterii związane jest z całym zmiennym jej przebiegiem”⁹⁷. Strajk bowiem „jest to wiecznie ruchome, zmienne morze zjawisk”⁹⁸, „element żywiołowości w strajkach masowych w Rosji odgrywa dominującą rolę nie dlatego, że proletariats rosyjski jest »niewyszkolony«, lecz dlatego, że rewolucją bo belfersku kierować się nie da”⁹⁹.

Luksemburg i Machajski rozpatrują rewolucję 1905 roku w kontekście narastającego ruchu strajkowego lat poprzednich – buntu petersburskich włóknarzy w latach 1896–1897, strajków w Batumi, Odessie, Baku¹⁰⁰. Luksemburg przyznaje, że „petersburski strajk generalny w 1896 r. był przede wszystkim czysto ekonomiczną, lokalną walką o podwyżkę płac. Jego przyczyną były nieznośne warunki pracy włóknarzy i tkaczy Petersburga: 13-, 14-, 15-godzinny dzień roboczy, nędzne płace akordowe...”¹⁰¹. Ale Luksemburg, inaczej niż Machajski, nie rezygnuje z politycznego nadkodowania. W styczniu 1905 roku ujawnia się ów moment polityczny, trzeba wszakże zadbać, by nie pożarł on energii strajkowej, nie stłumił jej, ustanawiając swoje kierownictwo:

⁹⁴ Ową zbieżność dostrzegł Feliks Tych, *Socjalistyczna irredenta*, Kraków 1982, Wydawnictwo Literackie, s. 49–50; zob. też *Pracownik umysłowy*, s. 147 przyp. *.

⁹⁵ R. Luksemburg, *Strajk masowy, partia i związki zawodowe*, w: eadem, *O rewolucji. Rosja 1905, 1917*, Warszawa 2008, Książka i Prasa, s. 118.

⁹⁶ Ibidem, s. 122.

⁹⁷ Ibidem, s. 145–146.

⁹⁸ Ibidem, s. 146.

⁹⁹ Ibidem, s. 154.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 123; do 1936 r. Batumi nosiło nazwę Batum, tak też w tekście.

¹⁰¹ Ibidem, s. 124 i n. o kolejnych strajkach.

Poprzednie strajki masowe i powszechne powstawały z poszczególnych, zlewających się w jedną całość walk o podwyżkę płac, które to walki [...] pod wpływem agitacji socjaldemokratycznej przerodziły się szybko w demonstracje polityczne; moment ekonomiczny i rozdrobnienie w ruchu zawodowym stanowiły tu punkt wyjścia, jednocząca akcja klasowa i kierownictwo polityczne były wynikiem końcowym. Teraz ruch odbywa się w kierunku odwrotnym. Styczeniowe i lutowe strajki generalne wybuchły jako z góry przygotowana jednolita akcja rewolucyjna pod kierownictwem socjaldemokracji, ale akcja ta rozpadła się wnet na nieskończony szereg strajków lokalnych, częściowych, ekonomicznych w poszczególnych dzielnicach, miastach, branżach i fabrykach [...]. Tu walczy się o 8-godzinny dzień roboczy, tam się zwalcza pracę akordową, tu „wywozi się” na taczkach brutalnych majstrów, tam toczy się walka z haniebnym systemem kar, wszędzie zaś walczy się o lepsze płace¹⁰².

Owa „wiosenna i letnia burza strajków ekonomicznych” przynosi szereg zwycięstw¹⁰³. W październiku przychodzi kolejna próba politycznego zagospodarowania, której efektem jest manifest Mikołaja II, zapowiadający zwołanie Dumy. Potem jednak „akcja polityczna nie przekształca się już w ekonomiczną, jak to miało miejsce w styczniu, ale też nie odnosi tak szybkiego zwycięstwa, jak w październiku”¹⁰⁴. Grudniowa próba powstania kończy się katastrofą. „Z jakiej jednak przyczyny nie poszedł do boju »cały lud«, wszystkie głodne nieszczęsne miliony?”, pyta Machajski i stwierdza, że socjaldemokracja nigdy nie wypowie „tej jasnej, tej oczywistej prawdy”: „Wygłodniałe, ujarzmione miliony nie wzięły udziału w rewolucji dlatego, że nie im ona niosła wolność. Ich nie mógł porwać do walki parlament wszechrosyjski [...]. Ich nie zwały swobody polityczne ani różne niepodległości i autonomie, obiecujące im swobodną paplaninę inteligentów zamiast chleba”¹⁰⁵. Gdy Luksemburg stara się z doświadczenia rewolucji wywieść formułę partii socjaldemokratycznej, która wzmacniałaby, przyspieszała i kształtowała działania mas, pozostając z nimi w organicznym związku, Machajski znajduje w tym doświadczeniu potwierdzenie swojej najważniejszej tezy, wypracowanej w *Pracowniku umysłowym*: prawdziwą stawką Marksowskiego socjalizmu nie jest wyzwolenie proletariatu, lecz ustanowienie panowania nowej klasy – inteligencji.

W 1908 roku, w okresie najbardziej intensywnej współpracy z Machajskim, Max Nacht zapisał w grubym niebieskim zeszycie wykład jego poglądów. Czy zamierzał ten tekst publikować, czy też sporządził go na własny użytek, by uporządkować myśli – nie wiemy. Nacht pisał:

Oto podczas każdej rewolucji równocześnie z szerokimi masami ograbionych występowały do boju także niezadowolone warstwy klas uprzywilejowanych, którym istniejąca forma wyzysku nie dawała możliwości rozwinięcia w całej okazałości swych grabieżczych zachcianek, swego pasyżniczego życia. Ci „wyzyskiwani wyzyskiwacze” stawali zazwyczaj na czele ruchu i zapewniając święcie, że walczą przeciw wszelkiemu uciskowi i wyzyskowi – starali się zawsze całą nienawiść mas, wszystkie ich ataki skierować wy-

¹⁰² Ibidem, s. 131 i 133.

¹⁰³ Ibidem, s. 134, 136–137.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 144.

¹⁰⁵ [J.W. Machajski], *Bilans burżuazyjnej rewolucji rosyjskiej*, op. cit., s. 268.

łącznie przeciw tym formom i rodzajom wyzysku, które im były niewygodne, które ich gniotły [...]. I zawsze, gdy pod ciosami zbuntowanych mas zaczęła się chwiać potęga dotychczasowych panów, powtarzała się ta sama historia. Szlachetni oswobodziciele zamieniali się nagle w najdzikszych poskromicieli, którzy jako najbardziej przygotowani do objęcia rządów, czekali tylko na to, by zająć miejsce zwyciężonych panów lub podzielić się z nimi. Wzniosłe pieśni o powszechnej wolności i równości okazywały się obłudą i oszustwem, a piewcy ich, zrzucając maskę przyjaciół ludu, ogłaszali rewolucję za skończoną [...]. Wielka rewolucja francuska 1789 r. była jednym z najjaśniejszych przykładów takiego historycznego oszustwa w nowszych czasach. W niej to przy dźwięku hasła „wolności, równości i braterstwa” kapitalistyczna burżuazja zużytkowała bunty głodnych mas miejskich i wiejskich dla obalenia feudalnych arystokratów i utwierdzenia własnego panowania; z nią też rozpoczyna się zwycięski pochód kapitalizmu [...]. Ze zwycięstwem kapitalistycznej burżuazji nie ustały, rozumie się, dążenia i bunty szerokich mas, walczących jak pod starymi, tak pod nowymi panami o polepszenie swej doli. Nie przestały również rozwijać i podnosić się nowe warstwy pasożytów, które dziś jeszcze, upośledzone, występują tak samo „w obronie wolności”. Ten nowy szermierz swobody to nieprzejrzana armia „pracowników umysłowych”, wykształconych i uprzywilejowanych „najemników kapitału” – inteligencja. Ona to z rozwojem kapitalizmu wzrasta coraz bardziej w liczbę i znaczenie – ona też dzięki swej wiedzy kieruje już dziś całym życiem gospodarczym [...]. I jak dawniej kapitałiści wyzyskali bunty głodnych mas wyłącznie przeciw starym panom – tak i teraz inteligencja stara się wszystkimi siłami nienawiść i niezadowolenie mas roboczych skierować wyłącznie przeciw tym formom ustroju burżuazyjnego, pod którymi cierpi sama inteligencja, wyłącznie przeciw tym instytucjom, które stają na przeszkodzie jej panowaniu [...], zdołała ona wypracować cały system oszukańczych formułek, obłudnych frazesów i zwodniczych obietnic. Wspólnym ich wszystkich zadaniem: pod nazwą „proletariackiego socjalizmu” powtórzyć w naszych czasach tylokrotnie już w ciągu wieków dokonywane oszustwo¹⁰⁶.

V

Myśl Machajskiego nieustannie powraca do francuskiej rewolucji 1848 roku, do doświadczenia „dni czerwcowych”. Istotę tych wydarzeń dobrze zrozumiał Marks, gdy pisał w *Walkach klasowych we Francji*:

Robotnicy nie mieli wyboru: musieli albo umrzeć z głodu, albo rozpocząć walkę. Odpowiedzieli 22 czerwca potężnym powstaniem – pierwszą wielką bitwą pomiędzy tymi dwiema klasami, na które rozpada się nowoczesne społeczeństwo [...]. Zasłona, która spowijała republikę, została rozdarta [...]. Braterstwo trwało dokładnie tak długo, jak długo interesy burżuazji były zbratane z interesami proletariatu. – Pedanci starej rewolucyjnej tradycji z 1793 roku, doktrynerzy socjalistyczni, którzy zebrali u burżuazji jałmużny dla ludu i którym dopóty pozwalano wygłaszać długie kazania i kompromitować się, dopóki trzeba było kołysać do snu proletariackiego lwa, republikanie, którzy chcieli zachować cały stary porządek burżuazyjny, z wyjątkiem jego koronowanej głowy [...] – oto sojusznicy ludu w jego rewolucji lutowej... Rewolucja lutowa była rewolucją piękną, rewolucją budzącą powszechną sympatię, bo przeciwnieństwa, które w niej wybuchły przeciw władzy królewskiej, nie rozwinięte jeszcze, drzemały w zgodzie obok siebie, bo walka socjalna, stanowiąca ich podłoże, uzyskała zaledwie eteryczną egzystencję,

¹⁰⁶ M. Nacht (Nomad), rękopis z 1908 r., w języku polskim, s. 9–13; IISH (Amsterdam), Max Nacht Papers 1892–1973, teczka 20.

egzystencję frazesu, słowa. Rewolucja czerwcową była rewolucją wstrętną, rewolucją odrażającą, bo miejsce frazesu zajęła rzecz sama¹⁰⁷.

Machajski mógłby podpisać się pod każdym słowem tego obszernego cytatu, podobnie jak pod przeprowadzoną dalej przez Marksa krytyką „socjalistów doktrynerskich”, „drobnomieszczańskich”, śniących o „realizacji swego socjalizmu za pomocą środków pokojowych”, usuwających „precz w swej fantazji rewolucyjną walkę klas ze wszystkimi jej niezbędnymi przejawami”¹⁰⁸. Gdzie więc tkwi źródło jego rozbratu z marksizmem?

Początkowo, w 1899 roku, odpowiedź Machajskiego brzmi: w ewolucji socjaldemokracji. Ewolucji, której tor wytyczył zresztą nieomal natychmiast sam Marks. W *Osiemnastym brumaire’a* kpi jeszcze wprawdzie z burżuazji lamentującej, „że proletariatus poświęcił jej duchowe interesy polityczne dla swoich interesów materialnych”¹⁰⁹, wprawdzie dostrzega, czym było Zgromadzenie Narodowe, „ten twór organiczny, w którym [proletariatowi] zagrażał reakcyjnie działający duch narodu”¹¹⁰, ale jednak ostatecznie robotnicy mają zawierzyć wielkiemu mechanizmowi politycznemu: „rewolucja jest gruntowna. Odbywa ona dopiero wędrówkę przez czyściec. Robotę swoją wykonuje metodycznie [...]. A gdy dokończy [...] swej pracy przedwstępnej, Europa zerwie się ze swego miejsca z radosnym okrzykiem: Wyborny z ciebie minier, stary krecie!”¹¹¹.

Machajski skomentuje gorzko:

Podczas tak zwanej lutowej rewolucji, która miała miejsce więcej niż 50 lat temu [...], wszystkie do tego czasu istniejące programy socjalistyczne okazały się czczymi marzeniami, które głodnemu chleba nie dadzą. Wtedy niektórzy socjaliści z Marksem na czele poczęli ratować skompromitowane marzenia socjalistów za pomocą specjalnego naukowego sposobu. Od dnia dzisiejszego, mówili uczniowie Marksa, tak zwani naukowcy socjaliści, którzy urządzili potem wszędzie socjaldemokratyczne partie – robotnicy przestaną błędzić za pustymi mrzonkami utopistów, a pójdą za prawdziwą, nieomylną nauką socjalistyczną. Jeszcze raz został odkryty najpewniejszy, nieomylny i najszybszy sposób wyzwolenia klasy robotczej¹¹².

Jaki to sposób, wyklada Engels w napisanym w ostatnich miesiącach życia *Wprowadzeniu do Walk klasowych we Francji* Marksa. Odrzuca tam to wszystko, co dla Machajskiego mogło jeszcze stanowić pożywną treść marksizmu: „Historia wykazała jednak, że i my nie mieliśmy racji i że nasze ówczesne poglądy były złudzeniem [...]. Metody walki z roku 1848 są już dzisiaj pod każdym względem przestarzałe”¹¹³. Oto bowiem, wedle Engelsa, robotnicy niemieccy „dostarczyli

¹⁰⁷ K. Marks, *Walki klasowe we Francji 1848–1850*, MED 7, s. 35–36.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 102–103.

¹⁰⁹ K. Marks, *Osiemnasty brumaire’a Ludwika Bonaparte*, MED 8, s. 207–208.

¹¹⁰ Ibidem, s. 132.

¹¹¹ Ibidem, s. 220–221.

¹¹² [J.W. Machajski], *Burżuazyjna rewolucja a sprawa robotnicza*, op. cit., s. 26.

¹¹³ F. Engels, *Wprowadzenie [do pracy Karola Marksa „Walki klasowe we Francji 1848–1850”]*, MED 22, s. 614.

swym towarzyszom we wszystkich krajach nowej broni, i to jednej z najostrzejszych, pokazując im, jak się korzysta z powszechnego prawa wyborczego”¹¹⁴. Zarazem „historia wykazała [...], że rozwój ekonomiczny na kontynencie europejskim nie dojrzał jeszcze bynajmniej do tego, by można było usunąć produkcję kapitalistyczną”¹¹⁵. Konkluzja Engelsa jest wszakże optymistyczna: „ironia historii przewraca wszystko do góry nogami. My »rewolucjoniści«, »wywrotowcy«, rozwijamy się o wiele lepiej za pomocą środków legalnych niż za pomocą środków nielegalnych i przewrotu”¹¹⁶. W tym samym roku Wilhelm Liebknecht ogłosi, że „pod rządami powszechnego prawa wyborczego” socjaldemokracja jest „w Niemczech jedyną partią porządku”¹¹⁷.

Machajski odpowie Engelsowi wezwaniem do wierności doświadczeniu „dni czerwcowych”.

O tym, że wywalczenie demokracji nie oznacza w żadnej mierze „wydźwignięcia [...] do stanowiska klasy panującej”, przekonała proletariata ta sama łaskawa demokracja, która zgłosiła mu na ulicach Paryża w tamte czerwcowe dni „pamiętną” rzeź¹¹⁸.

Krytyka polityki socjaldemokratycznej stanowi więc w myśleniu Machajskiego przedłużenie krytyki socjalizmu o narodowym, patriotycznym zabarwieniu. Socjaldemokracja rozumie w kategoriach całości – całości produkcji społecznej, całościowo ujętego procesu historycznego – i powiązawszy ją z wiarą w postęp, zdradziła sprawę głodnych mas. Sprawa głodujących jest bowiem sprawą nieznośnie partykularną, jest przedmiotem konfliktu. Tę myśl dzieli Machajski z rewolucyjnym syndykalizmem początku XX wieku, z Walterem Benjaminem, z włoskim operaizmem lat 60., wreszcie – choć tu w najmniejszym stopniu – z definicją polityczności Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe (w tym ostatnim przypadku różnica jest fundamentalna: konflikt według Machajskiego nie może być zapośredniczony przez sferę polityczną, w niej bowiem, dopóki wykształcenie jest przywilejem, niepodzielnie panować będą inteligenci).

„Nauka socjalistów o jednym, niepodzielnym organizmie społecznym zamienia w pusty dźwięk, we frazes agitacyjny całą ich »walkę klasową z ustrojem wyzysku«”¹¹⁹, napisze Machajski. Celem głodujących jest zdobycie chleba, nie zaś wyzwolenie narodu, ludu, społeczeństwa czy ludzkości. By użyć słów Mario Trontiego – „nie ma klasy bez walki klasowej”¹²⁰.

¹¹⁴ Ibidem, s. 620.

¹¹⁵ Ibidem, s. 616.

¹¹⁶ Ibidem, s. 628.

¹¹⁷ Zob. *Pracownik umysłowy*, s. 114.

¹¹⁸ Ibidem, s. 133.

¹¹⁹ [J.W. Machajski], *Religia socjalistyczna a walka robotnicza*, op. cit., s. 255.

¹²⁰ M. Tronti, *Klasa*, w: Libera Università Metropolitana, *Marks. Nowe perspektywy*, tłum. S. Królak, Warszawa 2014, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 120. Tronti nie przypadkiem rozpoczyna swój tekst zdaniem: „»Biada czerwcowi«». Takimi oto słowy w »Neue Rheinische Zeitung« z 29 czerwca 1848 r. Marks witał wdarcie się walki klasowej na scenę francuskiej rewolucji”, ibidem, s. 107.

Machajski jednak niechętnie używa samego pojęcia „klasa”. Widzieliśmy, jak doszedł do krytyki pojęcia narodu. Odrzucił również narodnicką kategorię „ludu”. W myśli narodnickiej lud przeciwstawiony zostaje państwu czy – precyzyjniej – carskiemu absolutyzmowi. Taka opozycja miałaby lepiej opisywać sytuację w kraju prekapitalistycznym i peryferyjnym. Skoro kapitalizm i jego niszczący wpływ dopiero zaczyna wdzierać się do Rosji, a jedyną siłą zdolną zaprowadzić kapitalistyczne przemiany jest państwo, interes inteligencji i wspólnot chłopskich jest zbieżny – stąd już łatwo dojść do przyznania inteligencji przywódczej roli w starciu między ludem a państwem. Co ciekawe, w ramach tak zarysowanej opozycji droga od antagonizmu do pojednania okazała się nad wyraz krótka. Ruch narodnicki, u swojego zarania bliski Proudhonowskiemu anarchizmowi i naznaczony Bakuninowskim buntarstwem, szybko ewoluował ku koncepcjom państwowym. Chcąc uniknąć tonu konserwatywno-defensywnego, pogodzić się niejako z koniecznością industrializacji i inkorporować myśl Marksa, spadkobiercy narodników w latach 90., wśród nich Wasilij Woroncow i zwłaszcza Nikołaj Danielson (Nikołaj-on), przedstawili wizję rozwoju przemysłowego, który byłby wspierany i organizowany przez dysponujące kapitałem państwo, tak by służył celom ogólnospołecznym, interesom całego ludu¹²¹.

Machajski przeczuwa ową semantyczną dwoistość słowa „lud”, którą ujawnił Giorgio Agamben. Lud, zauważa Agamben, to ogół obywateli, całościowo ujęte ciało polityczne, lecz zarazem to klasy ubogie, „które *de facto* (jeśli nie *de iure*) są wykluczone z przestrzeni polityki”¹²², to owa „fragmentaryczna wielość nędznych i wykluczonych ciał”¹²³. Stąd, zauważa Agamben, „lud» jest pojęciem biegunowym, które wskazuje na podwójny ruch i złożoną relację między dwiema skrajnościami. Oznacza to jednak również tyle, że proces przemiany rodzaju ludzkiego w ciało polityczne dokonuje się przez fundamentalny podział, a w pojęciu ludu można bez problemu dostrzec pary pojęciowe definiujące źródłową strukturę polityczną: nagie życie (lud) i życie polityczne (Lud), wykluczenie i inkluzja...”¹²⁴. Machajski, odrzucając pojęcie ludu, ciała politycznego jako całości, bliski jest późniejszemu intuicjom Agambena. Lud nie stanowi opozycji wobec państwa, lecz jest tylko funkcją modelu upolitycznienia, który wciąż na nowo wytwarza „nędzne i wykluczone ciała”.

Dlaczego jednak nie klasa? Machajski nie udziela na to pytanie jasnej odpowiedzi, można wszakże przypuszczać, że dostrzega w marksistowskim użyciu tego pojęcia dokładnie ten sam mechanizm, który rozpoznał u narodników. Różnica między ludem a klasą byłaby więc, wbrew temu, co chcieli twierdzić marksiści, różnicą czysto werbalną. Klasa także reprezentuje upolitycznioną

¹²¹ A. Walicki, *Wstęp*, w: *Filozofia społeczna narodnictwa rosyjskiego*, t. 1, oprac. A. Walicki, tłum. J. Walicka et al., Warszawa 1965, Książka i Wiedza, s. XCIV–C.

¹²² G. Agamben, *Czym jest lud?*, tłum. P. Mościcki, w: *Agamben. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2010, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 18.

¹²³ Ibidem, s. 19.

¹²⁴ Ibidem, s. 20.